



Biłgorajska
Gazeta
Samorządowa



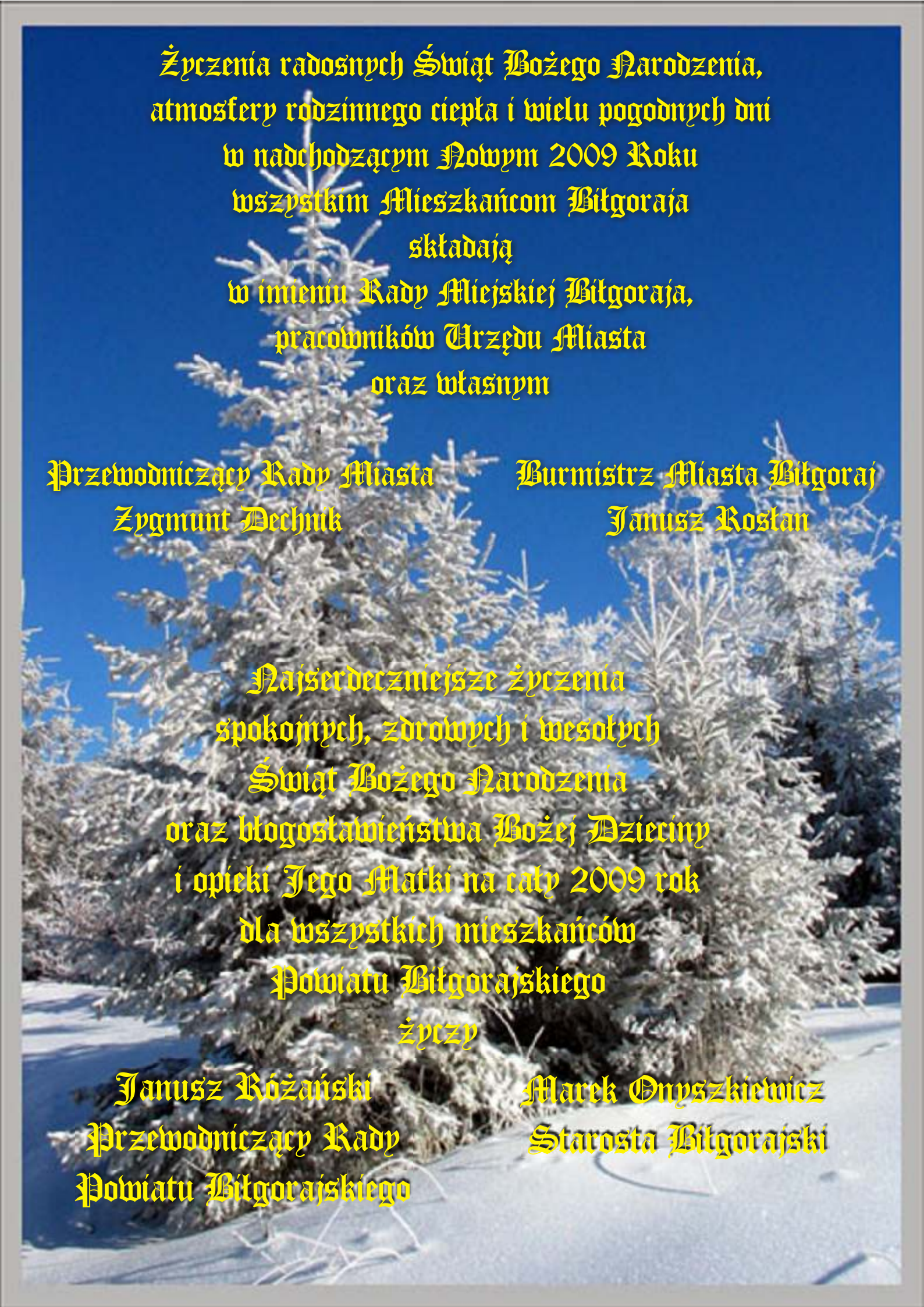
Janew

LISTOPAD - GRUDZIEŃ

INDEKS 38 47 98 ISSN 1232 - 8588 Nr 6 (259) egzemplarz bezpłatny

Wesołych Świąt
i piękniejszego Biłgoraja
z każdym Nowym Rokiem





Życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia,
atmosfery rodzinnego ciepła i wielu pogodnych dni
w nadchodzącym Nowym 2009 Roku
wszystkim Mieszkańcom Bitgoraja
składają
w imieniu Rady Miejskiej Bitgoraja,
pracowników Urzędu Miasta
oraz własnym

Przewodniczący Rady Miasta
Zygmunt Dechnik

Burmistrz Miasta Bitgoraj
Janusz Kostań

Najserdeczniejsze życzenia
spokojnych, zdrowych i wesołych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz błogostawieństwa Bożej Dzieciny
i opieki Jego Matki na cały 2009 rok
dla wszystkich mieszkańców
Powiatu Bitgorajskiego
życzy

Janusz Kózański
Przewodniczący Rady
Powiatu Bitgorajskiego

Marek Onyszkiewicz
Starosta Bitgorajski



Tanew

Godnie Świąta to także wróżby

Powiat biłgorajski prezentuje bogatą gamę obrzędów i zwyczajów okresu świąt Bożego Narodzenia. Niektóre z nich np. kolędowanie zwane dunajowaniem (o którym pisaliśmy w naszej gazecie) należą do unikalnych na tle Lubelszczyzny.

Tym razem prezentujemy fragmenty opracowania pani Grażyny Sopylak - Studzińskiej pt. „Zwyczaje i obrzędy adwentowe i bożonarodzeniowe w parafii Potok Górny” w części dotyczącej bardzo bogatej gamy stosowanych w tym okresie wróżb.



W służbie chorym

Sylwetki dwóch niezwykłych kobiet Weroniki Bucior i Ireny Skrok, prezentuje Wiktoria Klechowa



24-25

4 - 6

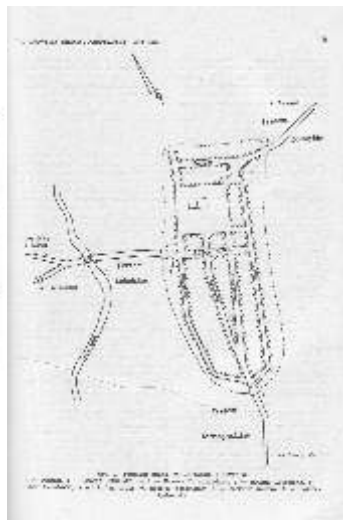
Dawni biłgorajscy burmistrzowie

Niedawno obchodziliśmy uroczyste kolejną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Prawdopodobnie wielu biłgorajjan jeszcze odczuwa niepowtarzalną atmosferę tego państwowego święta, doceniając przy okazji wieloletnie dążenia wybitnych rodaków w tym względzie. Dlatego wypada nam dzisiaj w sposób szczególny wspomnieć dawno zapomnianych burmistrzów Biłgoraja, którzy żyli i działali w trudnym okresie niewoli narodowej.

Biłgorajscy żydzi i ich cmentarze

W roku 1939 w Biłgoraju, na ogólną liczbę 8 270 mieszkańców, żyło 5010 Żydów, co stanowiło 60, 5 procent ogółu ludności. Mieszkali w naszym mieście od XVI wieku. (Najstarsza wzmianka dotyczy 1597r.)

Do dziś pozostał, jako ślad ich obecności, cmentarz przy ul. Konopnickiej, zajmujący obecnie 1/8 powierzchni założonego na początku XIX w. i kilka domów przy ul. Lubelskiej.



8 - 9

26-27

Redaktor wydania:

Roman Sokal
Dziennikarze:
Roman Sokal, Joanna Wyrstek,

Współpraca:

Andrzej Czacharowski, Piotr Flor,
Albin Jaworski, Wiktoria Klechowa,
Kazimierz Szubiak,

Dyżury redakcji:

Pon. - pt. od 9:00 do 13:00

Redakcja tekstów:

Roman Sokal,
Joanna Wyrstek,

Adres:

23-400 Biłgoraj, ul. Kościuszki 16,
tel. 686 33 70, fax 686 04 15,
e - mail: tanew@gazeta.pl

Druk:

F.H.P.U „BS” s.c. DRUKARNIA
Bożena i Andrzej Szperkowscy
Plac Wolności 3, 23-400 Biłgoraj

Skład:

Jarosław Szozda

niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania oraz skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Nie bierzemy odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Zdjęcia niepodpisane pochodzą z archiwum redakcji.

Wydawca:

Biłgorajskie Centrum Kultury
Zespół Redakcyjny Mediów

Dyrektor:

Stefan Szmidt
Adres: 23-400 Biłgoraj
Ul. Kościuszki 16,
Tel./fax centrala 686 04 15,
e - mail: bck@lbl.pl;
ksiegowość: tel. 688 03 06

Szef Zespołu Redakcyjnego Mediów:

Gabriela Figura

Marketing i reklama:

Jarosław Szozda (BTK)
Tel. 0 84 686 33 70
e - mail: bt.k.reklama@lbl.pl

Redakcja nie zwraca materiałów

**Gazeta nasza jest członkiem
Polskiego Stowarzyszenia Prasy
Lokalnej**

Drodzy Czytelnicy!

Od przyszłego roku zmieni się formuła naszego pisma; przekształci się ono w kwartalnik społeczno - kulturalny. Postaramy się o to, aby jego zawartość merytoryczna stała się bardziej różnorodna, a szata graficzna ciekawsza i bardziej nowoczesna.

Oczywiście nowa wersja „Tanwi” będzie miała ten sam tytuł i wydawcę.

Gazeta, niestety, przestanie być bezpłatnym dwumiesięcznikiem.

Zmiany, które proponujemy będą musiały skutkować zwiększeniem kosztów wydawnictwa nowej „Tanwi”. Szata edytorska spełniająca dzisiejsze standardy prasowe, zapewnienie wysokiego poziomu merytorycznego, szerokiego spektrum tematów z obszaru kultury, historii, miasta i regionu, problematyki społecznej i obywatelskiej, to wszystko będzie miało wpływ na cenę egzemplarza, która po wstępnych przymiarkach przy zapewnionej częściowej dotacji budżetu miasta, zwiększonym nakładzie i profesjonalnej dystrybucji i promocji nie powinna przekroczyć 4 zł.

O dalszych planach związanych z naszą gazetą będziemy Państwa informować na antenie Biłgorajskiej Telewizji Kablowej.

Pierwszy numer Kwartalnika Tanew ukaże się w drugiej połowie marca.

**Wesołych Świąt i do Siego Roku z ostatnią „starą”
Tanwią!!!**

Wydawca i Redakcja



Grażyna Sopylak-Studziński, urodzona w Tarnogrodzie, mieszkanka Dąbrówki, absolwentka Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Obecnie w Bayonne, stan New Jersey, USA

Wróżby urodzaju

Na badanym terenie najbardziej rozpowszechnione były zabiegi sprowadzające urodzaj. Oprócz formy zabawowej miały one również znaczenie egzystencjalne, dawały nadzieję na lepsze dni. Niektóre wykonywano jeszcze podczas wieszery, a część bezpośrednio po niej. Snopy stojące w kącie sprowadzały błogosławieństwo na przyszłe plony. Jedząc pośnik, pod miskę kładziono opłatek. Jeżeli się przykleił, to znaczyło, że takie zboże obrodzi najobficiej, z którego była sporządzona potrawa. Niektórzy mówili, że podkładano go specjalnie pod miskę z kapustą, której dawniej dużo sadzono i też wszyscy byli szczęśliwi jeśli się przykleił, bo wtedy nie będzie głodu. Szukano

Godnie Święta to także wróżby

Powiat bilgorajski prezentuje bogatą gamę obrzędów i zwyczajów okresu świąt Bożego Narodzenia. Niektóre z nich np. kolędowanie zwane dunajowaniem (o którym pisaliśmy w naszej gazecie) należą do unikalnych na tle Lubelszczyzny.

Tym razem prezentujemy fragmenty opracowania pani Grażyny Sopylak - Studziński pt. „Zwyczaje i obrzędy adwentowe i bożonarodzeniowe w parafii Potok Górny” w części dotyczącej bardzo bogatej gamy stosowanych w tym okresie wróżb.



ziaren pod obrusem, liczono je i na tej podstawie przepowiadano urodzaj.

Po wieszery gospodarz brał garść słomy i rzucał ją pięć razy za siostrzan, belkę podtrzymującą strop izby, aby dowiedzieć się jak obfite będą plony z ilości ździebeł, które się zaczepiły. Czynność tę powtarzała cała rodzina. W tym samym celu wróżono rzucając ździebła za obrazy wiszące rzędem na ścianie. Wróżba ta

powszechnie nazywana była „biciem kop”. Niektórzy podrzucali groch do powały, żeby tak wysoko rósł. Siedząc na słomie, ręką szukano za sobą ziaren, ile znalezione, tyle kop zboża będzie w czasie jesiennych zbiorów. Od pasterki do rana nie gaszono lampy dla ochrony przed śniecią.

Ogromnej ilości znaków wróżebnych dostarczała obserwacja zjawisk przyrody, szczególnie ciał niebieskich. Prognozy wynikające z obserwacji nieba dotyczyły zarówno urodzaju jak i hodowli. Duża liczba gwiazd na niebie przepowiadała „polecie” na kartofle i urodzaj zbóż, a w hodowli zapowiadała, że kury będą się nosły przez cały rok.

Wykonywano również pewne zabiegi w sadzie, zapewniając tym samym urodzaj owoców. Dotyczy one obwiązywania drzew owocowych słomą owsianą ze snopka - „króla”, stojącego w izbie. Obyczaj ten jest już nie praktykowany, można jednak przypuszczać, że do jego całkowitego zaniku doszło dopiero w latach powojennych, ponieważ do dzisiaj niemal wszyscy o nim pamiętają. Fakt ten może świadczyć również o jego powszechnym zastosowaniu.





Brały w nim udział zazwyczaj dwie osoby, najczęściej gospodarz i gospodyni. Mężczyzna brał garść słomy, robił powrósła i podchodził do drzewa z siekierą. Zamierzając się, wołał:

Czy będziesz rodzić na drugi rok?,

bo jak nie będziesz rodzić to cię zetnę.

Kobieta stojąca za płotem odpowiadała:

Będę, będę rodzić.

Wtedy gospodarz lekko uderzał drzewko tępą stroną siekiery i obwiązywał je. Istniało przekonanie, że będzie tyle jabłek, ile ziaren owsa w powrósle. Na wiosnę odwiązywano słomę i palono.

Mniej znanym działaniem było dotykanie drzew łopatą, którą podczas wypieku wkładano ciasto do pieca. Ten zabieg również miał zagwarantować urodzaj owoców. Łopata posiada przekazany jej przez chleb pewien potencjał twórczy, który z kolei przenoszony jest na owocujące drzewa. Do tego dochodzi również fakt, że dokonywała tego gospodyni, kobieta, która też jest symbolem siły twórczej.

Wróżby zdrowia, matrymonialne i przepowiednie pogody

Ogromne znaczenie miały wróżby zapewniające zdrowie zarówno ludziom jak i zwierzętom. Domoownicy wyciągali spod obrusa żdźbła siana i porównywali je sprawdzając, kto będzie się cieszył najdłuższym życiem. Po wieczery każdy musiał położyć się na słomie, aby był zdrowy przez cały rok. Potem jedni

drugich obwiązywali powrósłami, żeby nie bolał krzyż. Zawarte są tutaj dwa motywy magiczne: słoma i węzeł. Słoma jest przenośnikiem siły tkwiącej w ziemi, dlatego była szeroko stosowana we wróżbiarstwie, zabezpieczając przed urokami i innymi chorobami. Węzeł oznacza zawiązanie złego lub wstrzymanie dobrego. W tym wypadku jest stosowany w celu zawiązania choroby, czyli jej zapobieżenia. Podobną czynność gospodyni wykonywała w oborze, zawiązując wszystkim krowom powrósła na szyi i wypowiadając słowa: „Żebyście zdrowe były”. Potem trzy razy dotykała wymienia zwierzęcia, aby czarownica nie odebrała mleka.

Wszelkim chorobom zapobiegała woda. W tradycji ludowej była zawsze uważana za żywioł życiodajny, sprawadzający płodność i zdrowie. Dawniej w Wigilię cała rodzina myła nogi przy studni, aby nie było „bolaków”. Wierzono, że przyniesienie na boso wody ze studni zareczy zdrowie na cały rok.

W tym przełomowym czasie nie mogło się obyć bez wróżb matrymonialnych. Po wieczery dziewczęta sprawdzały w jakim stanie jest gałązka wiśni stojąca na piecu od wigilii św. Andrzeja; rozkwitnięta była przecuciem szybkiego zamążpójścia. Potem stojąc na progu słuchały, z której strony zaszczeka pies, bo stamtąd przybędzie kawaler. Szły do sąsiada na drewnutnie i brały garść trzasek, a potem w domu liczyły je. Parzysta liczba wieszczyła

pomyślne spełnienie wróżby, nieparzyste trzaski wyrzucały za płot. Liczyły „dronki” w płocie, od słupa do słupa, przy czym tutaj również „do pary” stawało się oznaką małżeństwa.

Od dnia Wigilii odliczano dwanaście dni, każdy zapowiadał pogodę na kolejny miesiąc roku. Kobiety wychodząc na próg, patrzyły na gwiazdy, jeżeli były „odęte”, czyli przesłonięte mgłą, zwiastowały mokre lato. Jeżeli zaś niebo było przejrzyste i wygwieżdżone, a Droga Mleczna wyraźnie widoczna to miał być mróz i ostra zima. Podobnie księżyc, jeżeli był „odęty” albo „ćmił”, czyli był otoczony aureolą z mgły - prognozował słotę albo opady śniegu. Jeśli pojawił się zwrócony rogami w górę, wróżył pogodę, jeżeli w dół -deszcz.

Wieczór jasny i pogodny przepowiadał dobry urodzaj lnu i obfite plony w myśl powiedzenia: „jak na pasterkę jasno, to w stodole ciasno”. Inne przysłowie mówi: „Jak zachmurzenie, to brakuje zboża na ziemię”.

Kiedyś istniało przekonanie, że zwierzęta w tę jedną noc w roku rozmawiają ludzkim głosem. Rozmowy tej nikt nie powinien podsłuchiwać, ponieważ to zakończy się śmiercią tej osoby. Powtarzano opowiadanie o gospodarzu, znane chyba w całej Polsce, który schował się pod złobem. Niestety, zwierzęta mówiły właśnie o jego rychłej śmierci.

Dzisiaj większość z przedstawionych wróżb nie jest praktykowana. Zachowały się jedynie częściowo przepowiednie urodzaju wynikające z obserwacji przyrody i prognozowanie pogody na każdy miesiąc roku, licząc dni od Wigilii. Po zakończeniu wróżb zbliżał się czas pójścia na pasterkę, która kończyła ten uroczysty dzień.

Do zwyczajów bożonarodzeniowych należy ubieranie kościoła choinkami stawianymi przy ołtarzach i urządzenie szopki ze złóbkim, Dzieciątkiem, Józefem, Maryją, pastuszkami, zwierzętami i Trzema Królami. Podobną do tej, jaką opisuje Jędrzej Kitowicz w „Opisie obyczajów za panowania Augusta III”, stojącą w jednym z XVIII wiecznych kościołów: „Szopka mała, na czterech słupkach, daszek słomiany mająca, pod tą szopką był złóbek, a czasem kolebka wielkości ćwierćłokciowej, w tej lub w rym osóbka Pana Jezusa z wosku albo z papieru



Widowisko „Herody” – pełny skład grupy kolędniczej. Szyszków.
Ze zbiorów S. Pięciorek, ok. 1945-1950 r.



Izba, podłoga wyścielona słomą.
Szyszków. Fot. J. Pisarczyk, ok. 1950 r.

klejonego, albo z irchy lub płótna konopiami wypchanego uformowana. W górze szopki pod dachem i nad dachem aniołkowy unoszący się na skrzydłach, jakoby śpiewający: Gloria in excelsis Deo."

Szczególną estymą cieszy się uroczysta Msza św. odprawiana o północy w Wigilię, nazywana pasterką, na którą każdy starał się wybrać. Po wieczerzy domownicy leżeli na słomie i czekali momentu, kiedy będą mogli iść do kościoła. Zazwyczaj młodzież szła grupkami, paląc zimne ognie. Słychać było z daleka śmiechy i rozmowy, nikt jednak nie śpiewał, ponieważ pierwsza kolęda winna być zaintonowana w świątyni. Gdy wybiła dwunasta przygaszano trochę światło i w podniosłym nastroju rozlegało się gromkie „Wśród nocnej ciszy”. Dopiero wracając śpiewano kolędy, przez co droga nie dłuższa się. W domu nikt nie kładł się spać do łóżka, ale resztę nocy spędzano na słomie rozłożonej na podłodze. Respondenci interpretowali ten zwyczaj jako wyobrażenie pasterzy śpiących w szopie. Natomiast literatura etnograficzna stwierdza, iż jest on pozostałością po kulcie zmarłych. Mieszkańcy domu zostawiają łóżko dla dusz, które przebywając na ziemi powinny dobrze wypocząć

Dzień Narodzenia Jezusa

Pierwszy dzień Godnich Świąt był i jest uważany za największe święto w roku. Rano wszyscy udawali się do kościoła, a potem

przebywali w domu i leżeli na słomie, śpiewając kolędy i pastorałki. Nie wolno było wykonywać żadnych cięższych prac. O tym jak bardzo przestrzegano tego zwyczaju może świadczyć fakt, że w niektórych domach wcale nie rozpalano w piecu. W Woli Kulońskiej starsi zabraniali np. czyścić buty czy zbyt często czesać się, uznając to za grzech. Ponadto starano się wieczorem nie świecić światła.

Mimo tak ostrych zakazów i nakazów młodzież mogła spotykać się razem, po sąsiedzku. Schodzili się po kilka osób do jednej izby i tam śpiewali kolędy oraz słuchali opowiadań starszych o wędrownym narodzeniu Dzieciątka, pokłonie pasterzy i hołdzie Trzech Mędrców.

Pożywienie w tym dniu było świąteczne, składało się z barszczu mięsnego i wędlin. Nie gotowano niczego, ale spożywano potrawy, które zostały z wieczerzy. Jeżeli pośnik jedzono na dzieży, to również w Boże Narodzenie służyła ona jako stół.

Zachowywano pewne zakazy i nakazy. Dawniej w Gody, tak jak w Wigilię, starsze kobiety winny zostać w domu, bo może być „niezręczna” i pozbawić sąsiadów dorobku, natomiast przyjęcie mężczyzny było zapowiedzią pomyślną. Powtarzano też niektóre wróżby urodzaju, szczególnie rzucanie słomy za belki i prognozowanie

o ilości kop zboża. W Dąbrówce ustawiano w kącie maśniczkę, a każdy, kto przyszedł z kościoła poruszał ją udając, że robi masło, aby w przyszłości go nie zabrakło. Przez cały dzień nie wolno było dotykać żadnych nasion, wierzone bowiem, że np. rozsada z kapusty może się przez to przemienić w brukiew lub rzepę. Jeżeli ktoś chciał by georginia zmieniła kolor, należało poruszać przechowywane w piwnicy korzenie - bulwy, by potem zakwitły „krasiste” czyli wielokolorowe kwiaty.

Pogodę przepowiadano obserwując zjawiska atmosferyczne. Jeżeli na Boże Narodzenie padał śnieg, to miał być mokry rok. Odwrotną sytuację obrazuje przysłowie: „Boże Narodzenie po wodzie, na Wielkanoc toczy się jajko po lodzie.”

Grafiki i rysunki pochodzą z Archiwum z Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, fotografie - z książki Grażyna Sopylak - Studziński - "Zwyczaj i obrzędy adwentowe i bożonarodzeniowe w Parafii Potok Górny", Bilgoraj 2008

Wybór fragmentów Roman Sokal

■ Joanna Wyrostek

10 LAT POWIATU

Dziesięć lat temu reformą administracyjną na nowo powołano powiat biłgorajski. Uroczyste obchody tej rocznicy odbyły się 23 listopada w auli LO im. ONZ.

Poprzednikiem powiatu biłgorajskiego był powiat tarnogrodzki ze stolicą w Tarnogrodzie, który istniał na początku XIX wieku (1810-1842) i obejmował miasta Krzeszów, Frampol, Goraj, Janów i Biłgoraj. W 1842 powiat przemianowano na okręg. W 1866 w Królestwie Polskim nastąpiła nowa reforma administracyjna. Zniesiono okręg tarnogrodzki, a z południowo-zachodniej części powiatu zamojskiego utworzono powiat biłgorajski z siedzibą w Biłgoraju.

Po reformie administracyjnej obowiązującej od 1 czerwca 1975 roku zniesiono powiat biłgorajski, a jego terytorium włączono głównie do nowo utworzonego województwa zamojskiego.

Wraz z reformą administracyjną z 1998r. w nowym województwie lubelskim przywrócono powiat biłgorajski.

Zatem w tym roku obchodzimy 10 lecie powołania naszego powiatu na nowo.

- Utworzenie powiatu w 1998r. było nie tylko ważnym składnikiem transformacji ustrojowej, ale też wydarzeniem historycznym, bo powiat od wieków jest wpisany w polskie tradycje ustrojowe, a powiatowa samorządność stanowi składnik naszych dziejowych doświadczeń. Ta spuścizna jest dzisiaj w Państwa rękach - powiedział Marek Surmacz, minister w kancelarii prezydenta RP, który przybył na jubileuszową sesję Rady Powiatu.

Odczytał również specjalnie wystosowany na tę okoliczność list od prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Obchody jubileuszu rozpoczęła msza św. w kościele WNMP. Następnie w auli LO im ONZ rozpoczęła się sesja Rady Powiatu, w której uczestniczyli zaproszeni goście.

Sesję prowadził przewodniczący Rady Powiatu Janusz Różański. W jej trakcie zaprezentowano film o powiecie biłgorajskim. Stanisław Niespodziewański z Zarządu Powiatu odczytał tekst o powołaniu powiatu na nowo, a Marian Kurzyna przypomniał gościom historię Ziemi Biłgorajskiej. Tego dnia wręczono odznaczenia i podziękowania zasłużonym osobom.

Za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej postanowieniem Prezydenta RP Złotym Medalem za Długoletnią Służbę odznaczeni zostali: Marek Bartoszek, Janina Bartyna, Dorota Ciecierska, Andrzej Jan Doł-

misiewicz, Ewa Anna Kwiecińska, Teresa Dorota Kopaczewska, Krystyna Anna Kowal, Ryszard Krawiec, Halina Kutniewska, Krzysztof Franciszek Łobejko, Maria Irena Ostrowska, Zofia Ludwika Starzyńska, Jerzy Mazurek, Władysław Wielgan, Ryszard Wojda i Jerzy Wolanin.

Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę odznaczeni zostali: Jan Budzyński, Stanisław Dąbek, Grażyna Kaczor, Jan Koman, Janina Okoń, Jerzy Bohdan Pawłowski, Jolanta Szabata i Andrzej Żychowski.

Medal Wojewody otrzymali: Stanisław Kozyra, Marian Kurzyna, Stanisław Niespodziewański, Kazimierz Paterak i Alfred Sobótka.

- Aktywność na tej pięknej ziemi, bogatej, jeśli chodzi o przyrodę, a biednej, jeśli chodzi o środki finansowe; tylko wasza aktywność sprawia, że możemy przyspieszyć kroku, że rozwój powiatu może być szybszy, niż gdzie indziej - powiedziała Genowefa Tokarska wojewoda lubelski, która wraz z Markiem Surmaczem wręczała odznaczenia.

Mieszkańcom powiatu dziękował również starosta Marek Onyszkiewicz.

- 10 lat naszego powiatu, to trzy kadencje Rady Powiatu, trzech starostów. Te lata



Wojewoda Lubelski Genowefa Tokarska wręczała specjalne odznaczenia

minęły, jak jeden dzień. To ogromne wyróżnienie pełnić funkcję starosty w takim powiecie, jednym z najprężniej rozwijających się w województwie lubelskim. Mamy jeden z najniższych wskaźników bezrobocia w kraju (dane z września br. 7,2 procent). To zasługa naszych mieszkańców, ludzi wyjątkowo zaradnych, to nasza duma i wizytówka w kraju i za granicą - powiedział starosta Onyszkiewicz.

W trakcie sesji zaprezentowały się też gminy z terenu powiatu biłgorajskiego. Przygotowały one m. in. smakołyki dla gości. Przy wejściu gości witała młodzież ubrana w tradycyjne stroje biłgorajskie i częstowała przybyłych pierogiem.



Na uroczystą sesję przybyło wielu gości

BIŁGORAJSCY ŻYDZI I ICH CMENTARZ

W roku 1939 w Biłgoraju, na ogólną liczbę 8 270 mieszkańców, żyło 5010 Żydów, co stanowiło 60, 5 procent ogółu ludności. Mieszkali w naszym mieście od XVI wieku. (Najstarsza wzmianka dotyczy 1597r.)

Do dziś pozostał, jako ślad ich obecności, cmentarz przy ul. Konopnickiej, zajmujący obecnie 1/8 powierzchni założonego na początku XIX w. i kilka domów przy ul. Lubelskiej.

Na 68 domów w rynku w 56 mieszkali Żydzi. Dzieli losy tego miasta od czasów Zbigniewa Gorajskiego, który przywilejem z roku 1616 zezwalał im na swobodne nabywanie i sprzedawanie placów, roli, ogrodów, budowanie domów w rynku i w ulicach. Zezwolił też na budowę bóżnicy, domu rabina, kantora szkolnika oraz szpitala, a także na założenie cmentarza, „za miastem, na miejscu upatrzonym”.

Zespół synagogałny znajdował się na skrzyżowaniu późniejszych ulic Lubelskiej i Nadstawnej.

Do końca XVII w. Biłgoraj był podporządkowany kahałowi w Szczebrezynie. Od 15 lutego 1894 biłgorajscy Żydzi uniezależnili się od żydowskiej gminy wyznaniowej w Szczebrezynie, a w roku 1741 kahał biłgorajski podporządkował sobie Żydów z Frampola i okolic.

W XVIII i XIX w. prawie cały handel znajdował się w rękach żydowskich. Zajmowali się oni także rzemiosłem; byli: złotnikami, krawcami, czapnikami, garbarzami, piekarzami, rzeźnikami, szklarzami i szewcami.

Przy ul. Nadstawnej znajdowała się drewniana bóżnica, szkoła i łaźnia. Ok. 1830r. wzniesiono małą synagogę, ufundowaną przez bogatego kupca Szmula Eli Szwerczarsza. W 1867 pożar strawił drewnianą synagogę, a na jej miejscu zbudowano synagogę murowaną. W roku 1903 gmina żydowska posiadała jedną synagogę, trzy domy modlitwy, 16 chederów, łaźnię, mykwę i dwa cmentarze.

Funkcjonowały też w Biłgoraju drukarnie książek hebrajskich: Mordki Wernera, rodziny Kaminerów i, najsłynniejsza z nich Noty Kronenberga, znana niemal w całej Rzeczypospolitej.

Podczas działań wojennych I wojny spłonął pobliski Krzeszów, przeniosło się do Biłgoraja wiele rodzin żydowskich oraz rabin krzeszowski.

Lejzor Kaminer otworzył po I wojnie salę widowiskową (od roku 1925 kino).

Biłgorajscy Żydzi należeli do różnych klas społecznych, obok bogatych, mających konta w bankach szwajcarskich i austriackich, większość była biedna. W mieście było kilka dużych sklepów i hurtowni, a także ok. 300 małych sklepików żydowskich. Do wybuchu II wojny światowej było 6 banków żydowskich.

W okresie międzywojennym utwo-

rzono w mieście kilka żydowskich organizacji charytatywnych, szczególnie aktywnie działających w okresie kryzysu ekonomicznego.

Na podstawie planu zespołu synagogałnego u zbiegu ulic Lubelskiej i Nadstawnej widzimy zaznaczone wszystkie budynki i place należące do gminy żydowskiej.

Zaś w dokumencie z 30 lipca 1932r. do nieruchomości gminy żydowskiej zaliczono:

- dwa place oraz znajdujące się na nich budynki: murowaną synagogę, murowany parterowy dom modlitwy przy ul. Lubelskiej i taki sam przy ul. Nadstawnej, drewniany, parterowy dom przeznaczony dla rabina przy ul. Nadstawnej, cheder (róg Lubelskiej i Nadstawnej) drewniany, parterowy dom przytułku dla starców i kalek, murowaną parterową łaźnię, dwa drewniane domy przy ul. Lubelskiej, murowany, parterowy dom przeznaczony pod rzeźnię do rytualnego uboju drobiu, stary, zamknięty, cmentarz żydowski, ponadto dwa pozostałe cmentarze, zajmujące łącznie ponad 1 ha.

Prawdziwą tragedią społeczność żydowska przeżyła w okresie II wojny. Po opuszczeniu Biłgoraja przez Armię Czerwoną, z którą uciekło na wschód ok. 1000 - 1500 Żydów od 7 października 1939r., Niemcy rozpoczęli regularne prześladowania Żydów poprzez wycieńczenie, ciężkie prace, egzekucje i wywożenie do obozów zagłady. W czerwcu 1940 w mieście zostało utworzone getto. Żydzi mogli mieszkać przy ul. 3 Maja (częściowo), Nadstawnej i Ogrodowej.

Pierwsze wysiedlenia ludności żydowskiej nastąpiły w sierpniu 1940; do obozów zagłady w Bełczu wywieziono ok. 80 Żydów. W kwietniu 1941r. 800 osób wywieziono do Goraja. Na początku sierpnia 1942r. do Bełcza wywieziono ok. 800 Żydów, zaś na początku listopada 1942r. w wyniku likwidacji getta, ustawionych w szeregach Żydów poprowadzono do stacji kolejowej w Zwierzynie razem z innymi Żydami z Tarnobrodu, Frampola i Krzeszowa, których załadowano 4 listopada do wagonów towarowych i wywieziono do Bełcza.

Pierwszy cmentarz żydowski

Według dokumentów z okresu międzywojennego mieścił się w pobliżu kompleksu synagogałnego u zbiegu ul. Lubelskiej i Nadstawnej, częściowo przylegał do zachodniej ściany synagogi, miał powierzchnię ok. 1944 m².; na północ od cmentarza graniczył z ul. Lubelską. Od zachodu graniczył z pastwiskiem mieszczańskim, od południa przylegała do niego łaźnia i przytułek. Cmentarz, jak i cały kompleks synagogałny, został zniszczony w czasie II wojny światowej. Obecnie w jego miejscu znajdują się garaże należące do mieszkańców bloku.

Drugi cmentarz żydowski

Usytuowany był u zbiegu ul. Morowej (obecnie 3 Maja) i bocznej, ul. Polnej, (obecnie J. Piłsudskiego.) Powierzchnia tego cmentarza wynosiła ok. 0, 42 ha. Otoczony był drewnianym płotem, zamienionym następnie na pewnym odcinku na mur z czerwonej cegły. W okresie międzywojennym cmentarz był już nieczynny. Znajdowało się na nim ponad 400 drewnianych i kamiennych macew, o różnej wysokości, od 80cm do 2m. Rosło ponad 80 starych dębów. Wiosną 1941 niemieckie oddziały z organizacji Todta zniszczyły cmentarz; macew użyto do budowy dróg i chodników, dęby wycięto, powierzchnię cmentarza zaorano i splantowano. Przed 2 listopada 1942r. Niemcy wybudowali na tym terenie baraki, w których przetrzymywali Żydów przed deportacją do obozów zagłady. Posadzki baraków zostały ułożone z macew. Na podstawie źródeł kartograficznych działka ta miała pow. ok. 0,41ha. W powojennym korektach napis: „Stary cmentarz żydowski” zmieniono na: „Mienie opuszczone”. W latach 1964 - 1968 w obrębie cmentarza wyznaczono nową działkę. Pozostał na niej jeden z drewnianych baraków. W latach 70. XXw. w południowo zachodniej części dawnego cmentarza rozpoczęto budowę kompleksów liceum ogólnokształcącego. W późniejszym czasie wybudowano na tym terenie salę gimnastyczną i boisko szkolne. Ten stan rzeczy trwa do chwili obecnej.

Trzeci cmentarz

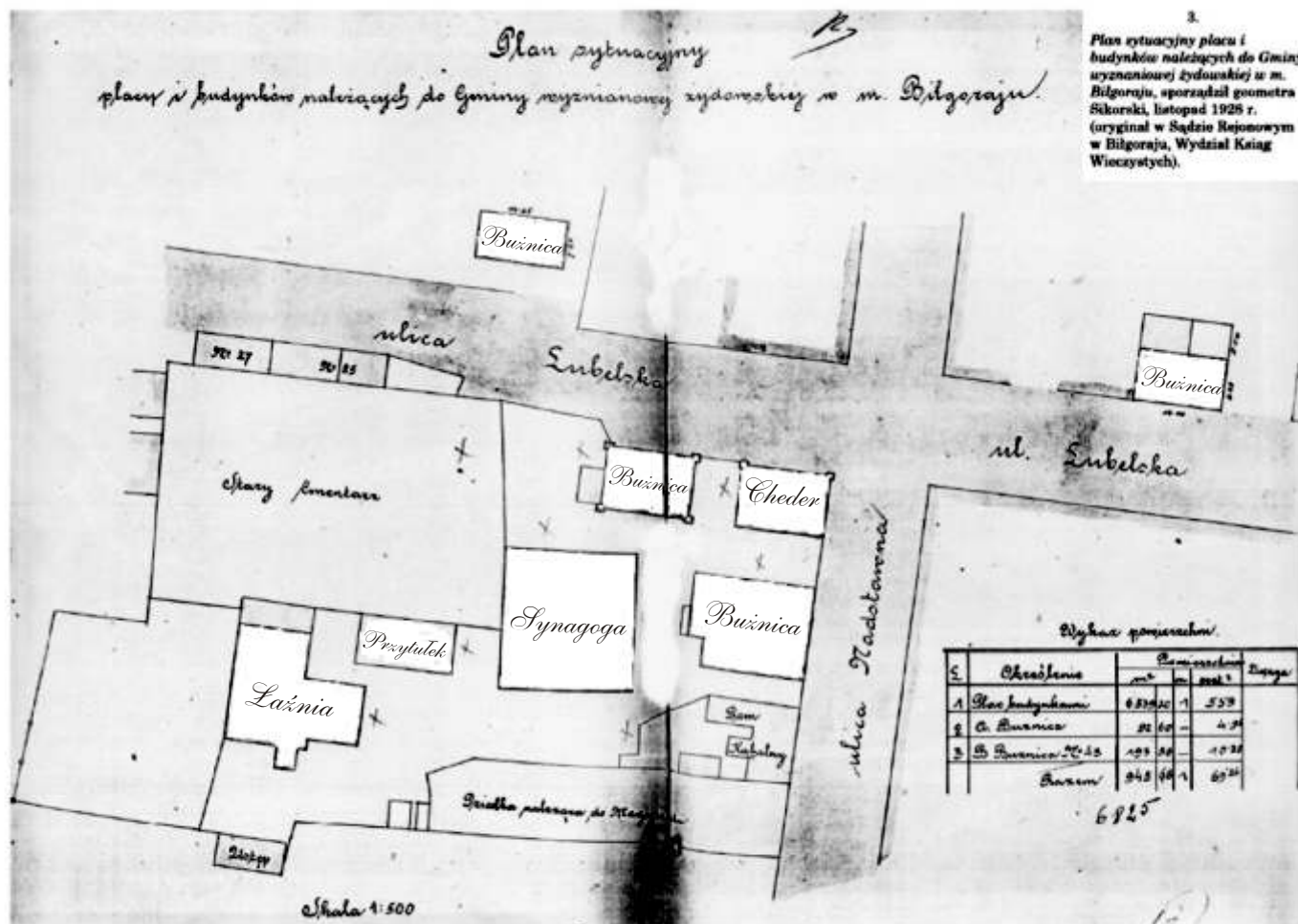
Powstał na początku XIX w na przedmieściu zwanym Piaski, wówczas terenie niezabudowanym. Zajmował obszar ok. 0, 4ha. Obszar cmentarza z czasem znacznie się powiększył. W okresie międzywojennym cmentarz otoczony był kamiennym murem od strony zachodniej i północnej oraz żerdziami i sztachetami drewnianymi od

strony wschodniej i południowej. Porośnięty był drzewami: małymi sosnkami i akacjami. Znajdowało się na nim ok. tysiąca stel nagrobnych. Wg planów z roku 1942r. i 1943r. cmentarz zajmował ok. 2, 44 ha. Otoczony był działkami prywatnymi i państwowymi. Od strony północnej sąsiadował z małym cmentarzem (pisał o tym Tomasz Brytan w Tanwi nr 2/2008). Na tym cmentarzu grzebano zwłoki Żydów mordowanych w okresie okupacji. Niemcy zniszczyli kirkut wycinając drzewa, rozbierając mur i wrywając z ziemi macewy. Jednak na podstawie fotografii z 1948r. pozostało nawet kilkadziesiąt lub kilkaset stel. Po

1948r. z cmentarza usunięto betonowe obudowy mogił i stele. Pozostało kilkanaście leżących stel. Przed 1984r. teren rozdrobiono na kilka działek. Południowo - wschodni obszar został wykorzystany pod zakład produkujący prefabrykаты betonowe. Uporządkowanie cmentarza nastąpiło w latach 1985 - 86 we współdziałaniu Żydów z zagranicy i władz miasta. Wydzielono i ogrodzono działkę w kształcie wydłużonego prostokąta o powierzchni 0,26ha. Na tym terenie rozstawiono luźno ocalałe macewy. Zwieziono ocalałe macewy z całego miasta i wyeksponowano na wybudowanym do tego celu

murze lapidarium. W późniejszym czasie przeniesiono również te znajdujące się na terenie cmentarza przykościelnego parafii pw. Św. Marii Magdaleny w Puszczy Solskiej. Postawiono również pomnik poświęcony pamięci Żydów z Biłgoraja i okolic.

12 marca 1990 r. cmentarz wpisano do rejestru zabytków.



3.
Plan sytuacyjny placu i budynków należących do Gminy wyznaniowej żydowskiej w m. Biłgoraju, sporządził geometra Sikorski, listopad 1925 r. (oryginał w Sądzie Rejonowym w Biłgoraju, Wydział Kraj Wieczystych).

Korzystałem z pracy magisterskiej Zuzanny Brzozowskiej "Cmentarze żydowskie w Biłgoraju" napisanej w UMCS Lublin 2003.

Według informacji Piotra Czarnieckiego działki zaznaczone jako "bużnica" należy rozumieć jako domy modlitwy chasydów z Turzyska i Bełza (przyp. mój - RS)

Hej, kołedo emigranta!

Nadchodziły Święta, szczególnie trudne, bo rozłączeni byliśmy z najbliższymi. Dziś trudno sobie wyobrazić, jak trudno było uzyskać połączenie z krajem. W umówionych godzinach czekały rodziny w Polsce, czekaliśmy i my. W telefonie głos operatora w języku, który, co tu dużo mówić, rozumieliśmy średnio. Właściwie w tym czasie większość naszej uwagi koncentrowała się na tym, jak i czy się uda porozmawiać z rodziną w kraju. Z tym bywało różnie.

Cały ten czas w weekendy, weekend w weekend, przychodził do naszego basemantu Józio Stępień, Autor. Bardzo wyczulony na każdy niuans swoich tekstów, broniący jak lew każdego przecinka, każdego sformułowania, mającego sobie zupełnie za nic, że to ja jestem polonistą.

KOLEDA EMIGRANTA

*W nędznej stajni urodzony!
Ale z woli Bożej Mocy.
Pokłon Jezu Ci oddaję,
Pieśni składam Ci tej nocy.*

*Inni dary Ci przynoszą
I dla siebie przysli prosić.
Ja zaś witam Cię kołedą;
Twoje przyjście pragnę głosić.*

*Tym, co chcieli Twojej chwały
Ty w nagrodę uchylił nieba.
Nędzarzowi daj sen złoty
A głodnemu - kromkę chleba.*

*Tym, co zdrowia nie szczydzili,
Aby wolną mieć Ojczyznę
Przynieś miłość i nadzieję,
Wiarą ulecz serca bliźnie.*

*Pokój ześlij nam łaskawy.
Ukojenie - tym, co płaczą.
Racz na koniec ich wędrówki
Ziemię szczęścia dać tułaczom.*

Autor wierszy - Pierwotnie nie zamierzałem, pisząc wiersze, że wydam je w tomiku. Każdy z wierszy powstawał niezależnie, z potrzeby serca. A kiedy powstało tych wierszy kilkadziesiąt zrodził się pomysł, aby je wydać w tomiku. Wszystkie powstałe w USA miały emigracyjną nutę, przesłanie, bo przecież każdy z nas był w pewien sposób emigrantem, ekonomicznym, czy politycznym. Mnie, jako jednemu z niewielu przebywającym w tym czasie w Nowym Jorku udało się własnym sumptem wydać tomik. Nasze rozmowy w związku z wierszami były bardzo

trudne, tematyka wierszy zawartych w tomiku „Wróćę na skrzydłach wielkiego ptaka” jest bardzo różna, są tam emigracyjne, refleksyjne utwory. W skład tomiku wchodzi tylko wiersze napisane w USA, powstał w 1989r. kilka wierszy jest wcześniejszych, z roku 1970, kiedy byłem jeszcze na studiach.

TAK CHCIAŁBYM...

*Już tyle czasu minęło
Mojego życia w tym kraju...
Choć nikt mnie stąd nie wypędza,
To myśli spać mi nie dają.*

*Znów marzę i coraz częściej
Tęsknota w duszy mej gości
Atyle czasu zostało
Do naszej wspólnej radości.*

*Tak chciałbym chociaż raz w roku
Skosztować garść leśnych malin
Acichą wieczorną porą
Usłyszeć żaby w oddali.*

*I z Tobą pobiec za miasto,
Zobaczyć kwiaty na łące,
Pomagać w polu żniwiarzom
I cieszyć się naszym słońcem.*

*Nigdy się tu nie lenilem.
Prawda to jest oczywista,
To umie nawet docenić
Ten "zgniły kapitalista".*

*Gościnną jest mi ta ziemia
Ale ma cienie i blaski...
O to, bym czuł się tu dobrze
Walczył Kościuszeko, Pułaski.*

Mieszkałem z „braćmi Galicjanami” Adam, Andrzej i Rysiek byli z Sanoka, Marek pracował wcześniej na rzeszowskiej uczelni. Janusz przyjechał wprawdzie w Biłgoraja, ale pochodził z Tarnowa, a więc także z Galicji. Wigilia była więc zdominowana przez zwyczaje galicyjskie. Nie poznawaliśmy siebie, byliśmy starannie ubrani, w wyprasowanych koszulach, garniturach, czuliśmy się prawie nieswojo. Nie było mowy o żadnym alkoholu: atmosfera podniosła, powiedziałbym w tych basemantach - piwnicach potracająca o patos.

ODDALENIE

*Gdy rozpamiętuje
Nasze oddalenie
Widzę nas samotnych
Milowe kamienie.*

Anas, jeszcze młodych

*Dzieli czas i przestrzeń
I brak chwil we dwoje,
Uścisków i westchnień.*

*Brak cicho szeptyanych
Pragnień i uniesień,
Które mi przypomniał
Nasz kolejny wrzesień.*

*I tyle nostalgii
Przybywa dziś jeszcze;
Gdy myślą o Tobie
Moją pamięć pieszcze.*

*Gorzkie krople czasu
Wielką rzeką płyną
A ja składam wiersze
Jak kostki domino...*

Zbliżał się Nowy Rok. Wszystkie rozgłośnie radiowe zapraszały na Times Square na „największy bal na wolnym powietrzu na świecie”. Miało być 100 tys. osób. Kiedy już tam byliśmy wydawało się, że jest nas znacznie więcej. W momencie, kiedy podniesiono górę Big Apple Wielkie Jabłko - symbol Nowego Jorku, szła radością wydawał się przekraczający wszelkie granice. Ale nim tam dotarliśmy, celowo w grupie, by było bezpieczniej, w pewnym momencie grupka wyrostków zaatakowała Włodka (wyjechał potem do Kanady, to on nam puszczał płyty z Ennio Morriccone) i przy tej okazji widziałem policję konną, sprawną skuteczną, przemieszczającą się w tym tłumie na rosłych koniach.

Potem do Central Parku. Po raz pierwszy kojarzę bieg sylwestrowy, w którym brali udział niepełnosprawni w wózkach inwalidzkich. Dla nas, przybyszów ze Wschodu, było to wręcz szokujące. Przecież i u nas byli niepełnosprawni, ale nikomu nie przychodziło do głowy, by osoby z ułomnością fizyczną mogły się pokazywać publicznie na tego typu imprezach.

ŁADA

*Hej Łado, Łado! oblubienico!
Od wieków ziemi tej zaślubiona!
Pradawną puszcę i lichą glebę
Objęły twoje wodne ramiona.*

*Dwa twe bliźniacze ramiona rzeki
Do dziś ślubują tej ziemi wierność.
A w tym zbrataniu wierne na zawsze
I dając nowe wpierw tworzą jedność.*

*Hej Biała Łado! cieknąca wodo!
Dziś człowiek nauczył cię lenistwa.
Kiedyś musiałaś zboże mleć
w młynach
A potem przyjął wodniacką przystań.*

*Ongiś na wiosnę zrywałaś mosty
I zalewałaś pobliskie pola.
A dzisiaj jesteś niewielką rzeczką
Widać pisana taka twa dola.*

Hej Czarna Łado! rzeko dzieciństwa!

*Byłaś oazą na moim szlaku:
Rzeźką ochłodą w skwarne południe,
Szumem sitowia i tataraku.*

*Wkrótce pojawię się na twym brzegu.
W twe lustro spojrzysz ma twarz
wychudła.*

*Jak dawniej w dłonie nabiorę wody.
Nauczę syna skąd nasze źródła.*

A potem był rok 1989!

O roku 1989 można by powiedzieć słowami wieszczki „O roku ów, kto ciebie widział w naszym kraju”.

Najpierw 4 czerwca. Jedziemy wszyscy w zatłoczonym do granic wytrzymałości autobusie na Manhattan, gdzie mieści się siedziba polskiego konsulatu. Pierwsze wolne wybory do sejmiku nazywanego potem kontraktowym. Wszyscy uśmiechnięci, radośni, nawet ci, których uważaliśmy za ponuraków. Wielki szal radości. Nie bardzo wiedzieliśmy, skąd ta radość, ale była w nas. Polacy mieszkający za granicą głosowali na okręg wyborczy Warszawa - Śródmieście. Z listy pamiętam jedynie nazwisko profesora Andrzeja Trzeciakowskiego.

Kiedy w czasie expose w sejmie zasłabł premier Tadeusz Mazowiecki, nie mogliśmy już tego spokojnie przeżyć.

Następne radosne konstatacje: na miejsce despotycznego „krwawego Maćka” Macieja Szczepańskiego, prezesa Radiokomiteu przychodzi wybitny znawca kultury i literatury rosyjskiej, Andrzej Drawicz, którego śmiało wystąpienia zdążyliśmy poznać jeszcze przed wyjazdem do USA.

Tego roku wróciliśmy do Polski, każdy do swoich zajęć. Ja, jak się później okazało, by założyć „Tanew”, której pierwszy numer ukazał się 15 listopada. Później jeszcze Józef Stępień wydał drugi tomik „Modlitwa o wiersz” Polihymnia Lublin 2003 i także w tym tomiku znalazła się jedna z kolęd o jakże odmiennym przesłaniu osadzonym w polskich realiach; nosi tytuł Kolęda Polska.

KOLEDA POLSKA

*W dzień narodzin Pana
Od Elku do Tyńca
Zgina dziś kolana
Święty i złoczyńca.
Nad nędzą dziecięcia
Wszyscy dzisiaj płaczą
Iuboga wdowa
I więzyenny macho.*

*Ref.: O mój Jezu drogi,
Boski Ty dziedzicu
Choć jesteś ubogi,
Masz miłość rodziców.
Miłości matczynej*

*Nie doświadczył wcale
Chłopak z sierocińca,
Bezdomny - w kanale.
Czy Boża opatrność
Na miłość pozwoli,
Gdy wyrodna matka,
Ojciec alkoholik?*

Ref.: O mój Jezu drogi...

*Gdy widzisz nienawiść,
Boże, czemu nie grzmiś?
Matka polskie dziecko
Wyrzuca na śmietnik.
Kto zapewni spokój,
Kto wygoi ranę,
Kiedy mówią wokół: -*

*To dziecko... niechciane...
Ref: O mój Jezu drogi...*

W dniu 30 listopada br. Józef Stępień otrzymał nagrodę Biłgorajskiego Towarzystwa Literackiego „Łabędzie Pióro” w dziedzinie „poezja emigracyjna”.



Józef Stępień odbiera nagrodę literacką



Zespół Kanaan ze Zdzitowic wykonuje pieśni do słów Józefa Stępnia .
w dniu 30 listopada przedstawił osiem pieśni

LITERACKO - MUZYCZNE POPOŁUDNIE „ZIEMIO NASZA..

Biłgorajskie Towarzystwo Literackie zorganizowało 30 listopada 2008r. kolejny już, od trzech lat, koncert literacko-muzyczny w Biłgorajskim Centrum Kultury.

Literacko Muzyczne Popołudnie „Ziemio nasza...”, zorganizowane zostało z partnerskim udziałem Młodzieżowego Domu Kultury w Biłgoraju i z pomocą Biłgorajskiego Centrum Kultury.

Rozpoczęto mottem - wierszem „Ziemio nasza...” M.J.Szubiaka w wykonaniu, prowadzących koncert: Renaty Sochy - dyrektora MDK i Marka J. Szubiaka prezesa BTL. W części muzycznej wystąpili najpierw najmłodsi artyści - dziewczęta z zespołu „Dzieciaki Śpiewaki”, następnie młodzież - laureatki XIII Konkursu Pieśni Patriotycznej i Legionowej: duet Beata Ryczek i Patrycja Piętań oraz solistka Natalia Łuszczak, wykonawcy skupieni w MDK pod opieką instruktora Andrzeja Czernika. Część literacka poświęcona została literaturze patriotycznej powstałej na emigracji, gdzie przebywali wówczas autorzy. Poezje Józefa Stępnia czytali recytatorzy z MDK wraz z instruktorką Joanną Łukaszczyk i autorem. Prozę „Dziennik na emigracji” Andrzeja Wrzosta opracował i czytał Marek J. Szubiak.

W części konkursowej sfinalizowano dwa konkursy. II Regionalny Konkurs Poezji Patriotycznej, w tej edycji niezbyt mocno obsadzony, zakończył się przyznaniem wyróżnienia



Marek J. Szubiak i Renata Socha

Marii Koziarze, uczennicy Liceum im. ONZ w Biłgoraju. Podziękowanie wyróżniające otrzymała też pani Bożena Kukułowicz, laureatka pierwszej edycji konkursu. Obie autorki zaprezentowały swoje najnowsze wiersze.

Po raz czwarty rozstrzygnięto finał Konkursu Literacko - Publicystycznego „O Łabędzie Pióro”. W edycji roku 2008, komisja konkursowa przyznała statuetki „Łabędzie Pióro” następującym autorom: W dziedzinie - „Poezja” - Panu Józefowi Stępnia doceniając całokształt twórczości, szczególnie na emigracji.

W dziedzinie - „Publicystyka prasowa” - Panu Andrzejowi B. Miazdze doceniając całokształt publikacji w zakresie promocji biłgorajskiego sportu i kultury fizycznej.

W dziedzinie - „Publicystyka regionalna” - Pani Annie Iskrze - doceniając całokształt publikacji w zakresie folkloru biłgorajskiego, w szczególności za książkę „Biłgorajska ty ziemico”

Również w dziedzinie - „Publicystyka regionalna” - Panu Marianowi Kurzynie doceniając całokształt publikacji krajoznawczych.

Komisja nie przyznała, w tej edycji konkursu, nagród w dziedzinie prozy i publicystyki historycznej. Nagrody przyznane w obu konkursach wręczał Burmistrz Biłgoraja pan Janusz Rosłań wieloletni mecenas przedsięwzięć kulturalnych organizowanych przez BTL.

Literacko muzyczne, niedzielne popołudnie zakończył recitale zespołu „Kanaan” ze Zdziłowic, działający przy Gminnym Centrum Kultury i Promocji w Godziszowie. Recital miał wyjątkowe znaczenie, gdyż zaprezentowano utwory poetyckie Józefa Stępnia, do których muzykę napisał instrumentalista zespołu Mirosław Bednarczyk.

MJS



Marian Kurzyński, odznaczony Łabędzim Piórem za publikację krajoznawcze



Burmistrz z wyróżnionymi w konkursach BTL

Mikołaje zbierali na stypendia

Stypendiści Biłgorajskiego Funduszu Stypendialnego 6 grudnia 2008r w mikołajkowych czapkach wyruszyli na ulice naszego miasta. Akcja ta zorganizowana przez Fundację Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej miała na celu zebranie pieniędzy na przyszłoroczne stypendia dla najzdolniejszej młodzieży z naszego regionu. Udział w niej wzięło 14 stypendystów i 2 wolontariuszy Biłgorajskiego Funduszu Stypendialnego, którzy w godzinach od 9.00 do 15.00 kwestowali na ulicach Biłgoraja. Nie odstraszyła ich nawet brzydka pogoda, a hojność mieszkańców naszego miasta była miłym prezentem. Najwięcej nazbierały stypendystki: Marlena Małek i Iwona Małyszka - 227,71 zł.

W ciągu kilku godzin udało się zebrać kwotę 1200,56 zł. Wszystkie zebrane darowizny w całości zasilili konto Biłgorajskiego Funduszu Stypendialnego. - Ta kwota pozwoli na wypłatę dwóch rocznych stypendiów dla uczniów gimnazjum, a może nawet dla czterech, jeśli uda nam się podwoić tę kwotę dzięki dofinansowaniu z programu "Równe Szanse" Fundacji im. Stefana Batorego lub w ramach programu "Moje Stypendium" Fundacji AGORY za pośrednictwem Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce." mówi Monika Pyda koordynator akcji. Fundacja Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej dziękuje wszystkim Darczyńcom za przekazane datki oraz kierownikom, dyrektorom placówek i sklepów, którzy zechcieli się przyłączyć do zbiórki publicznej.

Pomóż Agnieszce

14 grudnia na scenie Biłgorajskiego Centrum Kultury zorganizowano koncert charytatywny dla Agnieszki Szozdy „Szasty”.

Imprezę charytatywną przygotował Młodzieżowy Dom Kultury i Biłgorajskie Centrum Kultury. Podczas koncertu zagrały i zaśpiewały zespoły artystyczne z MDK.

Pomóc Agnieszce można wpłacając pieniądze na konto **PKO BP Nr 85 1020 5385 0000 9202 0014 9112** z dopiskiem „Obudźmy Szastę”.

Biłgorajska Plejada Literacka z poezją w Muzeum Czechowicza

W czwartkowy wieczór, 11 grudnia 2008r. Muzeum Czechowicza w Lublinie i znajdującą się tam kawiarnię „Pożegnanie z Afryką” wypełnili mistrzowie pióra Lubelszczyzny, w tym poeci z Biłgoraja, twórcy Biłgorajskiej Plejady Literackiej BCK.

Halina Olszewska, organizatorka wieczorów poetyckich w Lublinie, prowadziła spotkanie przy akompaniamentcie dobrej muzyki klasycznej. W urokliwych wnętrzach, po jednym ze swoich wierszy przedstawili poeci, którzy w ciągu 2008r. mieli wieczory autorskie organizowane w „Czarnej Łapie”, „Złotym Osle” i w kawiarni „Pożegnanie z Afryką”.

Jednym z elementów scenografii był laurowy wieniec dekorujący głowy poetów podczas prezentacji wierszy.

Uroczysty wieczór był kolejną okazją do integracji środowisk twórczych i spędzenia kilku godzin w gronie przyjaciół, których łączy wspólna pasja literacka.

Biłgorajskich twórców (z Plejady) łączy przyjaźnie z gronem lubelskich poetów, w tym z obecnymi na uroczystości: Ewą Bajkowską i Zbigniewem Strzałkowskim (ze Stowarzyszenia Pisarzy Polskich). Spotkanie zakończyło się akcentem świątecznym. Uczestnicy wieczoru składali sobie wzajemnie życzenia, przy kolędach i strofach wierszy o tematyce bożonarodzeniowej.

BPL

Apel Burmistrza Miasta Biłgoraja do Mieszkańców

W związku z rozpoczętym sezonem grzewczym do Urzędu Miasta Biłgoraj wpływają liczne sygnały o uciążliwościach wynikających ze spalania odpadów z płyt wiórowych i innych odpadów nasyconych lub pokrytych klejem, lakierem a także plastikowych opakowań, folii, gum itp.. Procesy niekontrolowanego spalania tego typu odpadów są źródłem powstawania wielu chorobotwórczych substancji. Do najgroźniejszych z nich należą dioksyny i furany.

Badania szkodliwości tych substancji na organizm człowieka wykazały, iż działanie ich polega głównie na powolnym a zarazem bardzo skutecznym uszkadzaniu narządów wewnętrznych. Dioksyny, nawet w niewielkich ilościach, z czasem mogą przyczynić się do powstawania chorób nowotworowych, uszkodzenia systemu odpornościowego, zmian w kodzie genetycznym, wzrostu przypadków bezpłodności, uszkodzeń płodu i poronień.

Winniśmy mieć świadomość, że wrzucając do pieca niepotrzebną butelkę plastikową, czy inne nieorganiczne odpady komunalne, lub szukając oszczędności w ogrzewaniu spalając odpady z płyt wiórowych, zabijamy sąsiadów i siebie. Niewiele jest rodzin, które nie byłyby dotknięte tragedią związaną z nieuleczalną chorobą kogoś z najbliższych.

W związku z powyższym Urząd Miasta Biłgoraj wspólnie z Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Biłgoraju mając na uwadze troskę o prawidłowe pozbywanie się odpadów komunalnych powstających w gospodarstwach domowych jak też chcąc zachęcić mieszkańców do selektywnego zbierania tych odpadów, podjął decyzję o nieodpłatnym odbiorze odpadów wysegregowanych od właścicieli nieruchomości.

Dlatego zanim wrzucimy do pieca nieorganiczne odpady lub nielegalnie nabywane płyty wiórowe, dobrze się zastanówmy, czy pozorna oszczędność opału nie przyczyni się do kolejnej ludzkiej tragedii.

Dla naszego wspólnego dobra apeluję o zaniechanie spalania tego typu odpadów w domowych kotłowniach i jednocześnie przypominam, że jest to zabronione prawnie i grozi sankcją karną w wysokości do 5.000,00 zł..

Janusz Roslan

Panie Burmistrzu. Sprawdzam!

Rozmowa z Ryszardem Korniakiem, wiceburmistrzem Biłgoraja

Roman Sokal: Panie Burmistrzu, rozmawialiśmy niespełna rok temu (Tanew, nr 2/249). Co z zapowiedzi, które wtedy usłyszałem udało się w ciągu tego roku wykonać, przypomina, że mówiliśmy o budowie obwodnicy północnej i południowej i budowie noclegowni).

Proszę więc darować pytanie w konwencji rozgrywek karcianych: sprawdzam.

Ryszard Korniak: Porozmawiamy najpierw o noclegowni i mieszkaniach socjalnych. Na początek rozróżnienie: mieszkanie socjalne, to mieszkanie, które otrzymują mieszkańcy w wyniku przydziału komisji działającej przy Urzędzie Miasta. Noclegownia zaś jest dla tych, którzy również nie mają aktualnie gdzie mieszkać. Obecna noclegownia znajduje się przy ul. Sikorskiego 3, na terenie, który jest potrzebny samorządowi do zamiany gruntów, niezbędnych do wykonania inwestycji. Postanowiliśmy połączyć w jednym budynku zarówno tych, którzy spełniają kryterium przydziału mieszkania socjalnego, jak i tych, którzy po prostu nie mają gdzie przenoć. W ramach programu Ministerstwa Infrastruktury otrzymujemy na tę budowę dotacje: do mieszkań socjalnych - w wysokości 20 procent i do noclegowni - 30 procent. Koszt wykonania całego obiektu wynosi milion 700 tys. dotacja wynosi więc 400 tys. zł.

RS: Jakie koszty będą ponosić użytkownicy jednego i drugiego typu mieszkań?

RK: Mieszkania socjalne objęte są czynszem średnio 2 zł za m², zróżnicowanym np. w zależności od piętra. Użytkownik płaci ponadto za media: wodę, ścieki, elektryczność. Mieszkaniec noclegowni ponosi koszty w wysokości 180 zł miesięcznie; przy założeniu, że ma źródło utrzymania. Jeśli go nie ma, otrzymuje je ze środków pomocy społecznej. W ramach pomocy społecznej otrzymuje nocleg i wyżywienie (przede wszystkim obiady).

RS: Jak podzielono mieszkania w tym budynku?

RK: Mieszkań socjalnych jest 14, a miejsc w noclegowni 20 w czterech pomieszczeniach, w jednym pomieszczeniu mieszka więc cztery, do pięciu osób.

Aktualnie budynek jest przykryty dachem, wykonywana jest instalacja

elektryczna, tynki wewnętrzne, wstawiono okna. Budynek jest zamknięty. Planowany termin oddania budynku do zamieszkania, to listopad 2009, by może uda się wcześniej.

RS: No to panie burmistrzu dostaje Pan punkt. Ale obiecał Pan rok temu, że w roku 2010 będziemy objeżdżali miasto obwodnicą północną i południową. Ale już wiemy, że tak raczej nie będzie. Wnoszę, że to nie zależało tylko od samorządu, a obecna sytuacja wydaje się nadal patowa.

RK: Samorząd miejski uczynił wiele, by ta droga, łącząca ul. Zamojską z Aleją Jana Pawła II wzdłuż torów kolejowych od ich strony południowej, weszła w etap realizacji. Wykonaliśmy projekt techniczny, za 650 tys. (obrazowo powiem, że jest to 1,5m³ papieru). Pracę wykonała firma projektowa z Krakowa w przeciągu półtora roku. Przenaczyliśmy też w budżecie miejskim kwotę na wykupienie terenów: kto chce sprzedać teren pod obwodnicę może bezpośrednio z burmistrzem negocjować cenę m² gruntu.

Na planowanej trasie obwodnicy północnej znajdują się działki, którymi ponadto włada PKP - jest ich łącznie 30. Decyzję o ich zbyciu podejmuje Minister Infrastruktury. Ta procedura trwa dosyć długo.

RS: To mamy łącznie 90 działek. A co z resztą?

RK: Reszta będzie pozyskana na podstawie ustawy o szczególnym trybie budowy dróg i autostrad. Kiedy ustali się szerokość pasa drogowego miasto z mocy ustawy stanie się właścicielem tego terenu a następnie biegły określi wysokość odszkodowania

RS: Coś mi się to kojarzy z wywłaszczeniem....

RK: Ustawa precyzuje, że w takich sytuacjach grunty nabywa się „za słusznym odszkodowaniem” wysokość którego określi rzeczoznawca majątkowy.

RS: Co dalej?

RK: Wykonaliśmy projekt techniczny, nabyliśmy 60 działek, załatwiliśmy sprawę 30 działek z tzw. terenów zamkniętych będących we władaniu PKP, określiliśmy szerokość pasa drogowego, a w programie Operacyjnym Rozwój Polski Wschodniej nasz projekt został skreślony z listy windykatywnej w ostatnich dniach kampanii wyborczej do sejmiku RP. obecnie czynimy starania, aby wolne środki, które mogą się pojawić w trakcie realizacji innych zadań w ramach programu, zostały przeznaczone właśnie

na nasze inwestycje. Jeżeli chodzi o niezbędny wkład własny to samorząd jest do realizacji tego zadania przygotowany, co odzwierciedlone zostało w projekcie budżetu na 2009r.

RS: Czy jest jakieś lobbowanie na rzecz tej drogi?

RK: Jest, ale jak dotąd nieskuteczne, bo na liście podstawowej znalazły się drogi krajowe albo wojewódzkie i inne projekty przebiły nas.

RS: Ale np. Hrubieszów będzie miał obwodnicę, najpewniej też Tomaszów Lubelski.

RK: Tego nie wiem, robimy wszystko, by nasza droga znalazła się na liście podstawowej, zarezerwowano pieniądze zewnętrzne na tę drogę w kwocie 10,5 mln Euro

A własny wkład to wysokość ¼ tej kwoty. Zadanie nie jest kwestią roku, zaplanowane jest w cyklu trzyletnim. W projekcie budżetu na 2009r, zapisane są środki samorządowe i środki zewnętrzne na pierwszy etap tej inwestycji. Mamy przygotowane środki własne, jeśli ta inwestycja wejdzie na listę podstawową.

W pierwszym roku byłby realizowany odcinek od ul. Zamojskiej do ul. Moniuszki, następny rok od ul. Moniuszki do mostu na Białej Ładzie i rok trzeci - od mostu na Białej Ładzie do Alei Jana Pawła z rondem.

RS: Jakie są prognozy?

RK: Trudno powiedzieć.

RS: Czy w tej sytuacji można w jakiś sposób można upłynnić ruch w środku miasta?

RK: Wykonaliśmy projekt techniczny ruchu kołowego wzdłuż ul. Poniatowskiego do ul. Cichej. Podpisaliśmy porozumienie z gminą Biłgoraj, ponieważ aby przebić się do ul. Poniatowskiego z ul. Zamojskiej trzeba przejść przez tereny gminne. Miasto opracuje projekty techniczne zarówno na terenach miasta, jak i gminy. W wyniku tych działań mieszkańcy osiedla Sitarska - Kepy, aby wjechać w kierunku Zamościa nie będą musieli wjeżdżać w ul. Kościuszki, ale bezpośrednio z ul. Poniatowskiego skręcają w prawo w ul. Zamojską. Natomiast samochody osobowe i cięższe dostawcze jadące od Zamościa skręcałyby w ulicę Poniatowskiego i dojeżdżały do ul. Wiejskiej, następnie Tarnogrodzkiej

RS: W dalszym ciągu wąskim gardłem będzie odcinek ul. Tarnogrodzkiej przy kościele św. Marii Magdaleny.

RK: Ale w wyniku tych działań

odciążymy ul. Kościuszki i Długą oraz Bohaterów Monte Cassino.

RS: Panie Burmistrzu, czy te działania nie oznaczają, że jakby „odpuszczacie” w latach obwodnicę północną?

RK: Nie, to jest zapewnienie bezpieczeństwa i płynności ruchu osiedla Sitarska - Kepy i Piaski i wyjazdu z tych osiedli w kierunku Zamościa i Przemysła.

W roku 2009 planujemy wykonanie projektu technicznego odcinka między ul. Zamojską, a ul. Harcerską, w ul. Zamojskiej chcielibyśmy aby było rondo, z którego będzie można wjeżdżać na obwodnicę północną, a także na ul. Poniatowskiego. Odcinek tej ulicy od ul. 11 listopada do ul. Cichej jest to zadanie dwuetapowe. Następnie moglibyśmy przystąpić do realizacji

odcinka do ul. Bora Komorowskiego i ul. Wiejskiej.

Zarząd Dróg Wojewódzkich pilotuje zadanie nazywane obwodnicą południową: od wiaduktu kolejowego do ul. Tarnogrodzkiej z przebiegiem przez most na Czarnej Ładzie między Domem Księdza Seniora a oczyszczalnią ścieków.

Dziękuję za rozmowę.



OZNACZENIA

- ■ ■ ■ ■ PROJ. UL. PONIATOWSKIEGO W POWIĄZANIU Z ISTNIEJĄCYM UKŁADEM KOMUNIKACYJNYM MIASTA
- PROJ. UKŁAD KOMUNIKACYJNY
- ■ RUCH TRANZYTOWY

SYLWESTER 2008!

Dom Weselny w Bilgoraju
ul. Włosiankarska 5
zaprasza na Sylwestra
gra zespół "NO NAME"

WSTĘP - 320 zł od pary
w cenie biletu szampan
plus butelka wódki

Szczegółowe informacje: tel. 084 686 38 80 (wczoraj)
084 686 54 35 (do 17.00); kum. 601 249 850

Partner
GE Money Bank

Korzystaj z możliwości jakie daje Tobie
Kredyt GE Money Banku

Placówka Partnerska
GE Money Banku w przemyśle

Andrzej Mioduski
ul. J. Kozłowski
tel. 71 388 000 000 000 000 000 000
Rozkład jazdy: 10:00 - 17:00
Substancja: 100%

GE Money Bank

Zadania wykonywane przez samorząd Gminy Miejskiej Biłgoraj w 2008r. Stan na 9 grudnia 2008r.

Wydatki razem 13 657 978,74 PLN

Transport i łączność

Drogi publiczne wojewódzkie

Dokumentacja techniczna odwodnienia w ul. Lubelskiej GKI

Dokumentacja techniczna na kanalizację teleinformatyczną w pasie drogowym ul. Kościuszki i ul. Tarnogrodzkiej GKI

Modernizacja ul. Zamojskiej - etap I (od ul. 3-go Maja do ul. Długiej) GKI

Drogi publiczne powiatowe

Dokumentacja techniczna budowy ul. Korczaka wraz z oświetleniem i odwodnieniem GKI

Przebudowa odcinka ul. B. Komorowskiego (od ul. Batalionów Chłopskich do ul. Mączka) GKI

Przebudowa odcinka ulicy Bagiennej GKI

Frezowanie nawierzchni oraz projekt techniczny na przebudowę skrzyżowania ulicy B. Komorowskiego z ul. Boh. Monte Cassino GKI

Budowa ul. A. Mickiewicza i ul. B. Prusa w Biłgoraju

Drogi publiczne gminne

Dokumentacja techniczna miejsc postojowych przy Przedszkolu Nr 1 GKI

Dokumentacja techniczna ul. Andersa i bocznych ulic od ul. Armii Krajowej GKI

Budowa ul. Stawisko (wraz z odwodnieniem i oświetleniem) GKI

Budowa parkingu na skrzyżowaniu ulic Janowska, Lubelska i Bagienna GKI

Opracowanie koncepcji i wykonanie dokumentacji technicznej obwodnicy północnej Miasta Biłgoraj GKI

Wykonanie projektu technicznego połączenia ul. Cegielnianej z ul. 3-go Maja GKI Budowa ul. Miłosza GKI

Budowa ul. Godebskiego (wraz z oświetleniem - etap I) GKI Wykonanie w technologii klinkierowej ul. Wacek Wasilewskiej wraz z zatoką postojową GKI

Budowa chodnika (wraz z oświetleniem) w Parku Różnówka GKI

Dokumentacja techniczna budynku warsztatowo magazynowego MSD GKI Kolektor deszczowy w osiedlu Sitarska Kępy - 1 etap

Budowa ul. Strażackiej wraz z odwodnieniem GKI

Budowa ul. Orkiszka Radzika i ul. Armii Krajowej w Biłgoraju GKI

Budowa kładki na rzece Czarna Łada GKI

Gospodarka mieszkaniowa

Opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej zagospodarowania obszaru Placu Wolności w Biłgoraju PTR

Dokumentacja techniczna i rewitalizacja Placu Wolności GKI Wydatki na zakupy inwestycyjne jednostek budżetowych

zakup nieruchomości PTR

Budowa mieszkań socjalnych GKI

Budowa noclegowni GKI

Opracowanie projektu adaptacji budynku przy ul. Zamojskiej na mieszkania komunalne GKI

Wykonanie przyłącza i wewnętrznej instalacji gazowej w budynku wielorodzinnym przy ul. Włosiankarskiej 9 GKI

Działalność usługowa

Cmentarze:

Opracowanie dokumentacji technicznej i projektu zagospodarowania lapidarium przy ul. Lubelskiej GKI

Wykonanie rowu opaskowego lapidarium przy ul. Lubelskiej z częściowym przykryciem GKI

Administracja publiczna

Wykonanie ocieplenia budynku UM przy ul. Kościuszki 13 GKI

Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa

Dofinansowanie zakupu samochodu wyposażonego w video rejestrator dla KPP w Biłgoraju

Pomoc finansowa na zakup skokochronu dla PSP w Biłgoraju

Oświata i wychowanie

Termorenowacja budynków oświatowych na terenie Miasta Biłgoraj GKI

Pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej.

Modernizacja budynku żłobka samorządowego opracowanie dokumentacji technicznej GKI

Termorenowacja budynku żłobka samorządowego

Gospodarka komunalna i ochrona środowiska

Dokumentacja techniczna kanalizacji sanitarnej w ul. Lubelskiej (od ul. Janowskiej do Al. Jana Pawła II)

Dokumentacja projektowa kanalizacji sanitarnej i przebudowy wodociągu w ul. Parkowej GKI

Dokumentacja techniczna kanalizacji sanitarnej i wodociągu w ul. Moniuszki GKI

Dokumentacja techniczna kanalizacji sanitarnej w ul. Kościuszki (od ul. Skłodowskiej do ul. Sienkiewicza) GKI

Dokumentacja techniczna budowy kanalizacji sanitarnej w ul. Szewskiej I i II etap GKI

Dokumentacja techniczna budowy kanalizacji sanitarnej w ul. 11-go Listopada GKI Budowa kanalizacji sanitarnej w ul. Szewskiej i ul. Widok GKI

Oświetlenie ulic, placów i dróg

Wykonanie oświetlenia ul. Krzeszowska (od nr 33 do nr 51) GKI

Wykonanie oświetlenia ul. Jaśminowa GKI

Okablowanie ul. Polnej GKI

Wykonanie oświetlenia ul. Steglińskiego Corda

Dokumentacja techniczna oświetlenia Śródmieścia GKI Pozostała działalność

Opracowanie programu rewitalizacji Miasta Biłgoraj GKI

Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego

Rozbudowa i przebudowa Biłgorajskiego Centrum Kultury w Biłgoraju GKI

Dotacja celowa dla BCK na zakup fortepianu

Kultura fizyczna i sport

Budowa boiska sportowego realizowanego w ramach programu 'sportowych ogólnodostępnych dla dzieci i młodzieży' przy MZS

Budowa boiska sportowego realizowanego w ramach programu 'Podstawowej Nr 1

Budowa boisk sportowych z zapleczem szatniowym w ramach programu "Moje boisko Orlik 2012" przy Szkole Podstawowej Nr 5

Budowa hali sportowo widowiskowej na terenie OSiR w Biłgoraju

Zakup czterech kontenerów szatniowych GKI

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej

Pomoc społeczna

Zakup komputera dla MOPS

Miejski Zespół Szkół

Oświata i wychowanie

Zakupy wyposażenia kuchni MZS

Pomoc społeczna

Doposażenie stołówki w ramach realizacji programu "Pomoc państwa w zakresie żywienia" MZS

Ośrodek Sportu i Rekreacji

Kultura fizyczna i sport

Kabiny dla zawodników rezerwowych OSiR

Wózek do podlewania OSiR

Sprzęt ratowniczy OSiR Bramki przenośne do piłki nożnej OSiR

Przedszkole Nr 1**Pomoc społeczna**

Doposażenie stołówki w ramach realizacji programu "Pomoc państwa w zakresie dożywiania" P 1

Przedszkole Nr 2**Oświata i wychowanie**

Zakupy związane z doposażeniem placów zabaw P 2

Pomoc społeczna

Doposażenie stołówki w ramach realizacji programu "Pomoc państwa w zakresie dożywiania" P 2

Przedszkole Nr 3**Oświata i wychowanie**

Zakupy związane z doposażeniem placu zabaw P 3

Pomoc społeczna

Doposażenie stołówki w ramach realizacji programu "Pomoc państwa w zakresie dożywiania" P 3

Szkoła Podstawowa Nr 1**Pomoc społeczna**

Doposażenie stołówki w ramach realizacji programu "Pomoc państwa w zakresie dożywiania" SP 1

Szkoła Podstawowa Nr 5**Pomoc społeczna**

Doposażenie stołówki w ramach realizacji programu "Pomoc państwa w zakresie dożywiania" SP 5

Zespół Obsługi Placówek Oświatowo Wychowawczych**Oświata i wychowanie**

Zakup sprzętu komputerowego ZOPOW

Material uzyskany dzięki uprzejmości Skarbnika Miasta, pana Romana Żuka

Przedstawiamy go Państwu bez komentarzy, w celu ukazania różnorodności działań samorządu miejskiego.

Użyte skróty

GKI - Referat Gospodarki Komunalnej i Inwestycji

PTR - Referat Gospodarki Przestrzennej Terenami i Rolnictwa

MZS- Miejski Zespół Szkół

MOPS - Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej

ZOPOW - Zespół Obsługi Placówek

Oświatowo Wychowawczych

OSiR - Ośrodek Sportu i Rekreacji

NIEBEZPIECZEŃSTWA SEZONU GRZEW CZEGO

Sezon grzewczy jest już w pełni z powodu zimna mieszkańcy dogrzewają swoje mieszkania wykorzystując do tego celu różnego rodzaju urządzenia grzewcze. Jest to okres wzrostu ilości pożarów w obiektach mieszkalnych, spowodowanych w dużej mierze przez nieodpowiednie, znajdujące się w złym stanie urządzenia grzewcze. W roku 2007 zanotowano aż 32 tego typu pożary.

Przypominamy o konieczności czyszczenia przewodów kominowych od palenisk:

- opalanych paliwem stałym minimum 4 razy w roku,
- od palenisk opalanych paliwem płynnym lub gazowym co najmniej 2 razy do roku.
- przewody wentylacyjne należy czyścić min. 1 raz w roku.
- **Dodatkowo przypominamy o konieczności bezpiecznego użytkowania urządzeń grzewczych. Niedrożne przewody dymowe oraz wadliwe podłączenia pieców do kominów są częstą przyczyną pożarów i zatruc tlenkiem węgla.**
- **Informujemy również, że w sprzedaży znajdują się detektory tlenu węgla jak również czujki pożaru przeznaczone do zastosowania w budynkach mieszkalnych, które samoczynnie wykrywają pożar oraz tlenek węgla i alarmują za pomocą sygnału dźwiękowego.**

Przyczynami zatrucia tlenkiem węgla są najczęściej:

- niewłaściwe podłączenie pieców grzewczych zarówno na paliwo stałe jak i gazowe,
- niewłaściwa obsługa piecyków przepływowych - brak dostatecznej ilości tlenu w pomieszczeniu (palenisku) spowodowany np. szczelnymi oknami, niedrożnymi otworami w drzwiach do łazienki czy kuchni,
- tzw. "ujemny ciąg" czyli cofanie się gazów spalinowych (dymu) do pomieszczenia,
- niewłaściwe podłączenia kominków oraz ich zła obsługa,
- wady przewodów kominowych np. pęknięcie, brak drożności,
- spaliny silników samochodowych w niewłaściwie wentylowanych pomieszczeniach,
- wady procesów produkcyjnych, zatrucia przemysłowe,
- zatrucia samobójcze.

Tlenek węgla (czad) powstaje na skutek niepełnego spalania się paliwa przy niesprawnym urządzeniu lub ograniczeniu dopływu powietrza niezbędnego do procesu pełnego spalania.

Aby zapewnić sobie i swoim bliskim bezpieczeństwo należy przede wszystkim używać urządzeń grzewczych sprawnych, w miarę nowoczesnych. Urządzenia muszą być w sposób prawidłowy podłączone do przewodów spalinowych przez uprawnionych specjalistów. W związku z koniecznością doprowadzenia odpowiedniej ilości tlenu (powietrza) pod żadnym pozorem nie należy zatykać otworów nawiewowych w drzwiach, bo to właśnie przez nie doprowadzona jest odpowiednia ilość powietrza umożliwiająca spalanie gazu i ogrzewania wody. Oczywiście przewody spalinowe i wentylacyjne muszą być drożne i zgodnie z obowiązującymi przepisami czyszczone.

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Biłgaju

BOŻE NARODZENIE LUBIĘ, CZY NIE LUBIĘ?

Zapytaliśmy mieszkańców naszego miasta, czy lubią Święta Bożego Narodzenia. Odpowiedzi były bardzo różne, bo okazało się, że każdy widzi ten szczególnie czas po swojemu. Może w niektórych wypowiedziach znajdą Państwo swój punkt widzenia?

Tomasz - Nie składam życzeń, nie znoszę opłatków, choinek i innych tego typu gadżetów. Nie trawię przymusowych spotkań i rozmów z rodziną. Ponadto nie lubię tłoku w sklepach (to odnośnie prezentów!), śpiewów z pobliskiego kościoła oraz zataczających się po okolicy pasjonatów napojów wysokoch. Święta kojarzą mi się jako czas wolny, który mogę poświęcić na coś co lubię.

Jarek - Presja rodziny nakładająca na ciebie obowiązek "obchodzenia" Świąt... Ja osobiście uwielbiałbym Święta, gdyby były one czasem całkowicie wolnym od wszelkich obowiązków (w szczególności rodzinnych!), który mogę spędzić jak chcę. Niestety, za sprawą osób wiernych tradycji jest wręcz przeciwnie. Właśnie święta (a zwłaszcza czas tuż przed nimi) są czasem bardziej wypełnionym obowiązkami, tym co koniecznie zrobić trzeba i tego czego absolutnie w te dni zrobić nie można.... Jak święta się kończą, to wtedy moją pierwszą myślą jest - jak chętnie właśnie teraz bym sobie odpoczął... A tu niestety trzeba iść do pracy...

Asia - Ja kocham święta Bożego Narodzenia, bo nie trzeba iść do szkoły, dostaje się mnóstwo prezentów, spędza się czas z rodziną, jest taka przyjemna atmosfera, śpiewa się kolędy, ubiera się choinkę, no i jest bardzo, bardzo miło.

Alicja - Lubię Boże Narodzenie, dlatego, że jest miła atmosfera, lubię je też jak jest mnóstwo śniegu, jest więcej czasu dla przyjaciół, rodziny, można odpocząć od szkoły, bardzo lubię ubierać choinkę, podobają mi się w sklepach wystawy, takie nastrojowe (święteczne), no i jeszcze pieczenie ciasteczek, super, ten zapach.

Dorota Ja lubię Święta. Podoba mi się ta atmosfera, świąteczne ozdóbki i prezenty. Zawsze miło coś dostać pod choinkę. Lubię jak się zjeżdża do nas rodzina i wszyscy przy stole wspólnie rozmawiamy i się śmiejemy. Niestety z roku na rok jest nas przy tym stole coraz mniej... Kiedyś to było tak, że najpierw się szło do jednej babci i dziadka i tam spotykało się rodzinę ze strony mojego taty. A potem jechało się do babci i dziadka od strony mojej mamy i tam była wigilia z siostrą mojej mamy i resztą rodziną. Pamiętam, że zawsze miło wspominałam te wigilie.

Krzysztof - Nie lubię świąt, bo kojarzą mi się z zimą, zimmem, ciemnością, smutkiem, depresją itd. wszystkim tym, czego najbardziej nie znoszę. Wigilia to jest dla mnie największa tortura. Nie ubieram choinki i ogólnie biorę minimum udziału w całych przygotowaniach. Moja rodzina zresztą już jest do tego przyzwyczajona, że jeśli chodzi o święta to jestem zupełnie bierny. Myślę, że po trochu zdają sobie sprawę, że mam do nich w pewnym sensie żal, za to, że jesteśmy gdzie jesteśmy. Nie jesteśmy ze sobą przesadnie związani toteż nie czuję jakiejś specjalnej magii, mnóstwa prezentów pod choinką, dwunastu potraw, ciotek, rzeszy kuzynów, i ogólnego wesołego zamieszania. Raczej tylko kilka dni, które trzeba przecierpieć i staram się w te dni wykrzesać z siebie maksimum zadowolenia, żeby przy okazji nie psuć Świąt innym. Bardzo się staram.

Ola - Nie lubię tego szału sprzątania, klepania życzeń, nie lubię latania i większych zgromadzeń rodzinnych - zbyt sztuczne uśmiechy i konwencja życzeń itp. Ale np. lubię ubierać choinkę, siedzieć przy stole, i właściwie się lenić, lubię być tzw. świętym Mikołajem i widzieć radość szczerą z otrzymanych prezentów.

Aneta - Ja Świąt nie lubię, a wręcz nie cierpię. Właśnie z powodu tej ich "rodziności". Kojarzą mi się przede wszystkim z wyjazdami do rodzinnego miasta i spędzaniem ich z rodziną, z którą mam, delikatnie mówiąc, chłodne stosunki. Moje tam pobyty zawsze kończą się jakimiś spięciami. Dlatego w tym roku po raz pierwszy tam nie pojedę.

Stanisława - Lubię siaładć za stołem z moimi bliskimi. Kupować im prezenty i obserwować radość, gdy otwierają kolorowe paczki, które pakowałam z zapalem. Dzielenie się opłatkami z rodzicami, babcią, mężem... Szczerze życzenia, które, może nieskładne, są przecież prosto z serca. A wesołość pierwszego dnia Świąt? Jeśli jest śnieg, nawet dorośli przyznają się do ogromnej chęci ulepiania bałwana. Obiad świąteczny, radosny i ciepły, a potem rodzinny spacer.

Anna - W czasie bożonarodzeniowym czuję się „lepsza”. Jak pewnie większość, chętniej dzielę się z biednymi

i zanoszę zabawki do domu dziecka. Czekam na WOŚP i z dumą przyklejam serduszek do płaszcza. Jestem bardziej cierpliwa, wyrozumiała i wszystko wydaje mi się prostsze, lepsze, a przyszłość jest kolorowa. Jestem wręcz prawdziwą optymistką.

Anita - Kocham Boże Narodzenie! To święto radości, magii, ciepła... Dla mnie to magiczne, wyjątkowe święta, w czasie których odkrywam w sobie małe dziecko, pełne wiary, nadziei i niesamowitej ekscytacji w oczekiwaniu na pierwszą gwiazdkę i przyjście Mikołaja....

Agnieszka - Ja w ogóle nie lubię Świąt. Może dlatego, że czuję się do nich jakby zmuszana, otaczają mnie zewsząd. I to już od listopada. Przypuszczam, że nie lubiłabym ich nawet gdyby to były prawdziwe Święta Bożego Narodzenia, a nie tylko jedzenie, prezenty, sprzątanie i głupie wierszyki z życzeniami. I te wszystkie filmy, historyjki, reklamy, programy telewizyjne..

Krzyszyna - Od dziecka uwielbiałam Święta Bożego Narodzenia. Pachnący wypastowaną podłogą dom babci - bo tam spędzaliśmy święta. Wysoka, żywa choinka, którą ubierały wszystkie dzieciaki. Dużo gości, babcine wypieki, uszka robione przez moją mamę, sałatka jarzynowa ciotki i karp po żydowsku. Ale teraz, gdy jestem dorosła, liczna rodzina już się nie odwiedza. Urok prawdziwych świąt przeminał...

Ada - Nie lubię Świąt, nie lubię siedzieć przywiązana do stołu i patrzeć w telewizor albo w jedzenie. Może dlatego, że wiem że jeden dzień muszę spędzić z moim bratem i bratową, z którymi nie mam najlepszego kontaktu, wysilać się na zagadywanie ich, bo przecież oni są gośćmi. Po prostu jestem za tym żeby wszystko traktować naturalnie. Chciałabym, żeby rano w Boże Narodzenie mój tato zechciał np. wypić ze mną kawę, a tu nic z tego, bo do kościoła trzeba pójść. I tyle nerwów, bo musisz wysprzątać, bo na Święta ma być ładnie...nie ma czasu, nie ma czasu. Nikt się już do ciebie nie uśmiechnie, bo czasu nie ma. A na Święta telewizor, kanapa, jedzenie i bawienie znudzonych gości. Myślę, że w Święta chodzi zupełnie, co innego.

Paweł - Nie lubię Świąt. To całe sprzątanie, bo musi być czysto, bo to Święta. Pucowanie okien, pastowanie podłóg. To wszystko mija się z celem. Dobrze, jeśli jest czysto, ale Święta nie na tym polegają. Gdzie rodzinna atmosfera i radość czerpana z tego, że można sobie odpocząć i spędzić trochę czasu z bliskimi? O tym najważniejszym zapominamy. Zatracamy się w naszym życiu, zamiast się cieszyć tym, że

w Święta możemy zobaczyć kogoś, kogo dawno nie widzieliśmy. To jest chyba ważniejsze, niż dom wypucowany tak, że aż błyszczy...

Marysia - Nie lubię Świąt, a nawet nie znoszę ich. Ludzi dopada dziki amok jakby nigdy nie sprząkali, nigdy nie robili zakupów, nigdy nie jedli. Zmęczone twarze, obładowane siaty, wydawanie pieniędzy ponad wszelkie normy. Tłumy w sklepie, w kościele, na ulicy. Przymus jedzenia, spotkania z rodziną i tego, że ma być fajnie. Każdy chce nadrobić stracony czas i okazać przywiązanie do rodziny. Spotykając się usta zamykamy jedzeniem, wpatrujemy się w telewizor. Tak naprawdę niewiele mamy sobie do powiedzenia. Wszędobylski telewizor wypełnia ciszę a jeśli rozmawiamy to tylko narzekamy. Coraz mniej ludzi umie rozmawiać, a jeszcze mniej słuchać. Poza

tym nad świąteczną atmosferą ciągle krąży słowo MUSZE.

Marek ja lubię Święta z wielu powodów. W Boże Narodzenie mam całą rodzinę do dyspozycji. To jest taki jedyny dzień w roku. W Święta mogę odpocząć od tej codzienności mogę na chwilę zapomnieć, że świat jest taki zabiegany i nerwowy. Czuję się wtedy niesamowicie. I pasterka, naprawdę najpiękniejsza msza w roku. Tam nikt nie ma jakiejś takiej niewyraźnej miny, bo na pasterkę chodzą ludzie szczęśliwi...po prostu Boże Narodzenie to najpiękniejsze święta w roku.

Leszek - Czy ja wiem, może jak byłem młodszy to bardzo lubiłem, czekałem z niecierpliwością na prezenty itp. Ale teraz.... na jedzenie nie ma co czekać bo nie żyjemy w PRL, choć lubię

całą otoczkę świąt, można się zrelaksować odciać od świata, wejść w głąb siebie. Ludzie bowiem zazwyczaj nie dostrzegają tego czego powinni w Świętach, czyli duchowości.....

Janina - Dla mnie Boże Narodzenie nie jest komercyjne, dla mnie te Święta dane nam są, jako pamiątka po narodzeniu Jezusa Chrystusa i jeżeli uważamy się za katolików katolikami, to powinniśmy obchodzić te Święta uroczystie. Jezus Chrystus jest bardzo ważną postacią w życiu każdego katolika. Ludzie z tego zrobili komercje i czas do zabawy, a dla mnie nie są najważniejsze prezenty, bo zawsze można je sobie kupić, ale spotkanie rodzinne i sama tradycja.

Oprac. Joanna Wyróstek



CENTRUM LUXMED MEDYCZNE

KOMPLEKSOWA OPIEKA MEDYCZNA

Biłgoraj, ul. Kościuszki 18
tel. 084 686 95 33
www.luxmedlublin.pl

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW



AUTO-MAX

BIŁGORAJ, Kopernika 17 tel. 686-66-79

ŚWIADECTWO KWALIFIKACJI

L przewóz osób

L TIR przewóz rzeczy



szkolimy kat. A, B, C, E, D



Producent szyb zespolonych i luster łazienkowych

Sprzedaż szkła, usługi szklarskie

Szkło ozdobne do mebli

Wiercenie otworów, szlifowanie, fazowanie grawerowanie szkła i lusterek

Witraże, szkło żaroodporne i hartowane

Biłgoraj ul. Kochanowskiego 13

Tel/fax. 084 686 62 50 Niskie ceny!!!
tel. 084 686 28 11
kom 0601 735 886 www.mr.abc.pl



NAUKA JAZDY

CABRIO

KURSY RATY

DOSZKALANIE

BIŁGORAJ
ul. Kopernika 9
TEL. 084 686 15 51

Zapiski codziennie od 9.00 do 16.00





Andrzej Czacharowski - nauczyciel, regionalista, krajoznawca

TURYSTYCZNE I KRAJOZNAWCZE PODSUMOWANIE ROKU 2008

Zaczęło się tradycyjnie. Wieczorem z 22 na 23 stycznia kilku zapaleńców (któryś raz z rządu) mimo styczniowego chłodu upamiętniało kolejną rocznicę: wybuch największego powstania europejskiego w 1863 roku. Na cmentarzu w Hucie Krzeszowskiej i pod pomnikiem w Banachach zapłonęły znicze; odprawiony został apel poległych powstańców styczniowych z oddziału pułkownika Czechowskiego, którzy zginęli na biłgorajskiej ziemi wiosną 1863 roku.

Zaczęło się tradycyjnie. Wieczorem z 22 na 23 stycznia kilku zapaleńców (któryś raz z rządu) mimo styczniowego chłodu upamiętniało kolejną rocznicę wybuch największego powstania europejskiego w 1863 roku. Na cmentarzu w Hucie Krzeszowskiej i pod pomnikiem w Banachach zapłonęły znicze i odprawiony został apel poległych powstańców styczniowych z oddziału pułkownika Czechowskiego, którzy zginęli na biłgorajskiej ziemi wiosną 1863 roku.

W miesiącu lutym po uroczystej Mszy Świętej działacze Oddziału PTTK w Biłgoraju zainaugurowali sezon imprez turystycznych ogniskiem pod Ciosmami.

W marcu Stowarzyszenie Przyjaciół Roztocza Zachodniego Jastrzębia Zdebrz zorganizowało spotkanie miłośników wycieczek rowerowych w restauracji Sitariska. Celem spotkania było wypromowanie szlaku rowerowego z Biłgoraja do Turobina i z powrotem. W trakcie prezentacji multimedialnej zaproszeni goście mogli zapoznać się z nowym szlakiem, który po raz pierwszy udostępniał dla rowerzystów nieodkryte Roztocze Zachodnie.

Pierwszy rajd rowerowy w 2008 roku odbył się w 18 maja. Wzięło w nim udział około 70 rowerzystów. Organizatorem rajdu był Powiatowy Ośrodek Informacji Turystycznej, któremu szefuje pani Stanisława Dzikoń.

W życiu Oddziału biłgorajskiego PTTK najważniejszą imprezą obok stałych konkursów krajoznawczych takich jak: konkurs wiedzy o powstaniu styczniowym, konkurs wiedzy o kampanii wrześniowej, konkurs wiedzy o Ziemi Biłgorajskiej, konkurs wiedzy o AK i BCh, był zlot młodzieży ze środowisk wiejskich zrzeszonej w kołach SKKT-PTTK z całej Polski. Przez 3 dni reprezentanci oddziałów PTTK z całego kraju pod opieką działaczy z Oddziału PTTK w Biłgoraju poznawali atrakcje turystyczne Ziemi Biłgorajskiej. W tej ogólnopolskiej imprezie wzięło udział około 150 młodych krajoznawców.

W tym roku 16 czerwca odbył się



I Ogólnopolski Rajd Rowerowy Jastrzębia-Zdebrz

I Modelowy rajd rowerowy z Biłgoraja do Nadrzeczka nowym szlakiem liczącym około 13 kilometrów sponsorowanym przez firmę Model w Biłgoraju. Rajd był adresowany przede wszystkim do dzieci. Na zakończenie rajdu przez karczmą w Nadrzeczku odbyły się zabawy i konkursy sprawnościowe dla najmłodszych. Wszyscy uczestnicy rajdu otrzymali pamiątkowe koszulki.

21 czerwca odbył się Michałkowy Rajd Rowerowy z Biłgoraja przez Sól do Ciosmów. Organizatorem rajdu był proboszcz parafii Sól we współpracy z PTTK i Stowarzyszeniem Dąb w Ciosmach, a dochód z rajdu został

przeznaczony na rzecz Hospicjum Małego Księcia w Lublinie. W imprezie wzięło udział około 80 osób.

W dniach 10 - 25 lipca tradycyjnie już odbył się XXI obóz wędrowny dla młodzieży szkół biłgorajskich, w którym wzięło udział 25 uczestników. Młodzież wędrowała szlakami Pojezierza Kaszubskiego, Pobrzeża Gdańskiego i Pomorza Środkowego.

W lipcu Stowarzyszenie Dąb w Ciosmach zorganizowało II Rajd Szlakiem Żurawinowym. Na wyznaczonym w ubiegłym roku przez Stowarzyszenie szlaku mają się odbywać cyklicznie rowerowe wycieczki. W tym roku



Ogólnopolski Zlot Młodzieży ze Środowisk Wiejskich PTTK

w rajdzie wzięło udział około 70 uczestników, którzy byli bardzo serdecznie podejmowani przez mieszkańców Ciosmów poczęstunkiem przy ciosmańskiej leśniczówce.

Tradycyjnie w letnich miesiącach na rzece Tanew odbywały się liczne spływy kajakowe. Organizatorem dwóch był wymieniany Powiatowy Ośrodek Informacji Turystycznej w Biłgoraju. W spływach uczestniczyło około 60 osób.

Największe imprezy turystyczne miały miejsce na przełomie sierpnia i września. Najpierw kolejny już III Ogólnopolski Rajd Gwiazdzisty na Wzgórze Polak. Trasy na panasowieckie wzgórze wiodły z Biłgoraja, Zwierzynca, Józefowa i Tereszpoła. Rajd odbył się 30 sierpnia 2008 roku, wzięło w nim udział około 300 rowerzystów. Na podsumowanie rajdu Fundacja Kresy 2000 wraz z wolontariuszami z Rzeszowa, Zwierzynca i Tereszpoła przygotowały dla uczestników inscenizację bitwy powstańczej, która rozegrała się tutaj 3 września 1863 roku. Skupiła ona około 1000 widzów przybyłych z Tereszpoła, Biłgoraja i okolicznych miejscowości.

W niedzielę 14 września odbył się największy rajd rowerowy tego sezonu. Na wzór gwiazdzistego rajdu na wzgórze Polak pięcioma trasami, w tym dwoma z Biłgoraja, jedną z Jędrzejówki, jedną

z Goraja i jedną z Turobina ponad 300 rowerzystów podążyło do pięknej dolinki u podnóża Lasu Gilowskiego. Rajd otwierał najdłuższy szlak powiatu biłgorajskiego liczący około 84 kilometrów. Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Przyjaciół Roztocza Jastrzębia Zdebrz. Na zakończenie I Ogólnopolskiego rajdu odbył się festyn rodzinny, który zgromadził ponad dwa tysiące osób.

Ostatnią rowerową imprezą tegoroczną był jesienny rajd rowerowy pętelką z Biłgoraja przez Wolaniny i Brodziaki do Biłgoraja. Rajd odbył się 19 października i zakończył się wspólnym ogniskiem przy turystycznej wiacie w Brodziakach.

W obrębie Oddziału PTTK w Biłgoraju działa od kilku lat koło przewodnickie, które w mijającym roku zorganizowało dla swoich członków i sympatyków dwie wycieczki krajoznawcze, których celem było ukazanie bogactwa kulturalnego terenów graniczących z naszym powiatem.

Pierwsza z nich odbyła się w październiku i prowadziła przez Ulanów, Leżajsk, Lubaczów do Obszy.

Przedostatnią imprezą turystycznego roku była mikołajkowa wycieczka przewodnicka na Wyniosłość Gielczewską, Padół Zamojski i Roztocze Zachodnie, z Biłgoraja przez Szczepieszyn, Izbicę, Krasnystaw, Żółkiewkę, Maciejów do Batorza.

Ostatnim akcentem tegorocznego sezonu turystyczno-krajoznawczego będzie tradycyjny sylwestrowy rajd. Planowany jest do Stanisławowa na skałki, które są pomnikiem przyrody nieoży-

wionej.

Na koniec warto wspomnieć, że trwają prace przy znakowaniu nowego szlaku rowerowego łączącego Księżpol z Krzeszowem.

W komentarzu do przytoczonych informacji o zrealizowanych imprezach turystyczno-krajoznawczych warto podkreślić, że coraz więcej instytucji i organizacji wspomaga chętnych do czynnego wypoczynku. Oprócz sprawdzonego od dziesiątków lat w organizacji imprez turystycznych Oddziału PTTK w Biłgoraju pojawiło się Stowarzyszenie Przyjaciół Roztocza Jastrzębia Zdebrz. Do mecenasów biłgorajskich szlaków, takich jak Ambra S. A. dołączył Model w Biłgoraju. Koniecznie należy też zaznaczyć fakt, iż w ograniczonym stopniu, stosownie do swoich możliwości, biłgorajską turystykę wspomagają urzędy: Starostwo Powiatowe, Urząd Gminy Biłgoraj, Urząd Miasta Biłgoraj oraz urzędy gmin: Goraj, Turobin, Józefów i Tereszpol oraz indywidualni sponsorzy.

Analiza zestawienia imprez turystyczno-krajoznawczych skłania do refleksji, że z roku na rok poszerza się oferta aktywnego wypoczynku dla mieszkańców naszego powiatu. Przybywa rajdów, szlaków rowerowych i wycieczek. Zazdroszczą nam tego ościennie powiaty i miasta. Jest się z czego cieszyć.

W niniejszym opracowaniu bardzo pomogły mi informacje uzyskane od współorganizatorki większości imprez turystyczno-krajoznawczych na terenie powiatu, pani Stanisławy Dzikoi.



Apel poległych przed pomnikiem Powstańców Styczniowych w Banachach



Inszenizacja bitwy na Wzgórze Polak

In memoriam

Mariusz Kornik (1989 2008)

Niespełna miesiąc temu biłgorajskie szachy poniosły dotkliwą stratę. Tragiczna śmierć wyrwała spośród żyjących jeden z największych talentów szachowych ostatnich lat w naszym regionie. Mimo młodego wieku S. P. Mariusz uzyskał szereg spektakularnych rezultatów reprezentując sekcję szachową BCK oraz SP nr 1 i Zespół Szkół Leśnych.

W szachy zaczął grać bardzo wcześnie, bowiem był przedstawicielem specyficznej szachowej rodziny, gdzie oprócz ojca szachy pasjonują również pozostali z pięciorga jego rodzeństwa. Bez wątplenia największym sukcesem było wygranie w 2003r. generalnej klasyfikacji juniorów w Turnieju Grand Prix 5 Miast. W rozegranych dotąd siedmiu

edycjach Szkolnych Mistrzostw Powiatu uzyskiwał najwyższe lokaty w kategorii open, swojej kategorii wiekowej i na pierwszej szachownicy. Często również triumfował w innych rozgrywkach lokalnych oraz na zewnątrz sekcji.

W ostatniej drodze towarzyszyły mu m. in. setki koleżanek i kolegów, a staraniem Cezarego Biszczanika już 5 grudnia br. w Zespole Szkół Leśnych rozegrano I Memoriał poświęcony Jego pamięci z udziałem 80 szachistów.

W imieniu własnym, szachistów sekcji BCK i całego środowiska szachowego naszego miasta i powiatu, chciałbym wyrazić głębokie współczucie rodzicom i rodzeństwu zapewniając równocześnie, że zawsze będziemy o Nim pamiętać.



Kornik oraz Jan Kornik.

Sponsorami byli Urząd Miasta, Antoni Knap, BCK i Żywiec Trade sp. z o. o. Kraków.

Chciałbym podziękować wszystkim, którzy okazali pomoc w przygotowaniu turnieju: panu Marianowi Kurzynie, pani Alicji Kubackiej Bazan, panu Tomaszowi Falandyszowi i panu Jerzemu Strzałce.

Otwarcie i podsumowanie imprezy oraz wręczenie dyplomów przypadło „etatowo” sekretarzowi Miasta Bogdanowi Kowalikowi, a zawody prowadził i sędziował Artur Kimak.

Aktualności szachowe

W niedzielę 30 listopada br. w SP nr 1 odbył się XI Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza, poświęcony 90. rocznicy Odzyskania Niepodległości, połączony z memoriałem Stefana Knappa, biłgorajanina i światowej sławy malarza.

W szranki stanęło 67 zawodników z 13 miejscowości, a w tym 14 legitymowało się rankingiem centralnym, tj. kategorią pierwszą i wyższą.

Tym razem mniej licznie niż zazwyczaj reprezentowany był Lublin z powodu Zjazdu Polskiego Związku Szachowego, zatem ważne uzupełnienie stanowiło liczne grono szachistów z woj. podkarpackiego. Tradycyjnie już dominowała młodzież. Aż 41 uczestników nie przekroczyło 18 roku życia, a większość to reprezentanci miasta i powiatu biłgorajskiego, a najwyższe lokaty uzyskali Dawid Dzido (z sekcji BCK) i autor tych słów 9. i 10. miejsca.

Turniej nie był zaliczony do Grand Prix Lubelszczyzny, jak to miało miejsce w czerwcu br., ponieważ ustalono, że na daną miejscowość przypada tylko jedna impreza. Zwyciężył Paweł Dziubowski (Lublin), przed Bartoszem Probołą z Tomaszowa Lubelskiego. Obaj mieli po 8 pkt. Z 9 możliwych. Trzeci był Ryszard Proboła, również z Tomaszowa Lubelskiego. Kategorię do 18 lat wygrał Tomasz Żądło, przed Dawidem Dzido i Teresą Stępień, która otrzymała również puchar i nagrodę pieniężną przewidzianą dla najlepszej startującej kobiety. W grupie juniorów do lat 14 najlepszy był Rafał Sikorskiego, a w kategorii do lat 10 Bartłomiej Kurzępa.

Wyniki najlepszych biłgorajan prezentują się następująco: premię specjalną dla najlepszej kobiety w wysokości 50 zł ufundowaną przez Zbigniewa Pińczyńskiego otrzymała

Aleksandra Kuna z Woli Radzięckiej, a dwie premie po 100 zł od Józefa Borowca i Doroty Artura Polarów otrzymali Dawid Dzido i autor sprawozdania. Do lat 18, poza pierwszym Dawidem Dzido, drugi był Artur Kubaj, przez Grzegorzem Kaczorowskim. Do lat 14 zwyciężył Marek Kornik przed Konradem Michońskim i Janem Ratajem. Wśród najmłodszych najlepszymi okazali się Michał Szabat, Karolina



Sekretarz Miasta Bogdan Kowalik w towarzystwie najmłodszych szachistów biłgorajskich

Sprostowanie

W ostatnim numerze „Tanwi” zamieszczono inne nazwisko aktualnie najlepszego szachisty BCK Dawida Dzido błędnie podając „Nizio”

Wesołych, pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku, szachistom, sponsorom i pasjonatom „królowej gier” w imieniu sekcji szachowej Biłgorajskiego Centrum Kultury i własnym składam

■ Kazimierz Szubiak

WIGILIA PO BIŁGORAJSKU

Wspominamy często w naszej wielopokoleniowej rodzinie, jak wyglądała wigilia mojego dzieciństwa. Okres ten był trudny. Powojenny niedostatek dawał się wszystkim we znaki.



Rok 1960. Przy wigilijnym stole rodzina Szubiaków

Będąc dzieckiem oczekiwałem na tę jedyną piękną, wymarzoną noc zaznaczając kartki w kalendarzu. Jeszcze tydzień, jeszcze trzy dni... już! Gorączka przygotowań udzielała się całej rodzinie. Ojciec tradycyjnie zapewniał finanse, raz więcej, raz mniej, w zależności od koniunktury. Na początku był sklep, potem już tylko etat w przedsiębiorstwie państwowym. Żał mi było sklepu. Powojenne pieniądze były „duże”, bywało, że ciocia przynosiła utarg w dużej torbie.

Całą rodziną siadaliśmy za okrągłym stołem i liczyliśmy. Ja, najmłodszy, liczyłem niewiele znaczące banknoty 1 i 2 złotowe. Bracia 5 i 10 - atki. Bywało, że sprytnym ruchem braciszek upuścił 10 zł, za które można było kupić pyszne ciastka tortowe u pani Piekarskiej. Ojciec był czujny. Licząc największy nominal i poplując w palce rzucił krótkie polecenie: podnieś to z podłogi.

Po dobrych utargach było zasobniej w „komorze”, a i święta były nader okazałe. Przebrany za Świętego Mikołaja sąsiad wręczył różgę, a kiedy zbierało się na płacz dodawał jeszcze cukierki. Wcześniej padało powtarzające się co roku pytanie: czy byłeś grzeczny?

Rodzice zapewniali, że tak i z pustego wora wydłubywał jakiś smakolyk.

Wracając do gorączki przedświątecznej; to było widowisko. Ciasto na baby rosło, więc trzeba było być cicho. Po mieszkaniu rozchodził się miły zapach „artykułów kolonialnych”, olejków do ciast mieszanych z zapachem śledzi z beczki i kiszzonej kapusty.

Dań wigilijnych miało być 12, a przy stole stało jedno wolne krzesło dla wędrowca, który jednak nigdy nie przychodził.

Pierwszym sygnałem do rozpoczęcia wigilii była gwiazdka. Jej symbolem w chmurny wieczór była żarówka, która kościelny, pan Paluch, świecił na wieży kościoła. Całą rodziną szliśmy do sypialni, gdzie nad łóżkiem rodziców, na

pięknym dywanie wisiały krzyż i obrazy świętych. Tu babcia, a potem mama rozpoczynały wspólną modlitwę „Ojciec nasz” i „Zdrowaś Mario”, potem była prośba o zdrowie i pokój temu domowi.

Przechodziliśmy do pokoju stołowego, gdzie stała ubrana w bańki oraz wykonane przez siostrę łańcuszki i zabawki choinka; przeważnie jodełka. Bracia zapalali świeczki na stole i na choince. Potem następowała ceremonia dzielenia się opłatkiem. Nawet mi smakował, w środku był miód, a jako najmłodszy dostawałem najwięcej. Pierwsi składali życzenia rodzice; sobie, a potem najstarszym, braciom, cioci. Dzieci czekały cierpliwie, choć głodne. Bo do godziny 17 obowiązywał ścisły post. Przyjmując życzenia od rodziców całowano ich w rękę, na znak miłości i szacunku dla naszych żywicieli.

Na stole przybranym barwinkiem stały liczne potrawy: ryby po żydowsku z chrzanem, śledź ze śmietaną lub z oliwą z kartoflami, barszcz czerwony z uszkami, kasza gryczana z sosem z prawdziwków, karp smażony, pieróg, babki, racuchy okraszone np. żurawinami. Popijało się to wszystko pysznym kompotem z suszu (z jabłek, gruszek, śliwek). Alkohol był nieobecny. Starsi pili mocną herbatę, aby wytrzymać do pasterki.

Potem szliśmy do kościoła, blisko, jakieś 200 metrów od domu, na niepowtarzalną pasterkę. Czekając na nią śpiewaliśmy kolędy przepatane opowieściami. A to jak udało się przetrwać 5 lat okupacji, babcia przypominała o cudownej mocy soli św. Agaty, którą posypywała dookoła domostwo (uniknęliśmy pożogi, która trawiła nasze miasto w 1939r.). Starsi, kilkunastoletni bracia wtrącali elementy humorystyczne - tragiczne, które w ponurych czasach też się przecież miały miejsce. Np. wywózka do Majdanku, która miała nastąpić. Na ul. Przemysłowej przed domem stały



Kazimierz Szubiak - długoletni nauczyciel wychowania fizycznego, działacz sportowy.

samochody, bracia nie mogli się doczekać, kiedy na nie wskoczą, wszak to atrakcja, przejażdżka samochodem tam, gdzie nie byliśmy. Mama płakała; szczęśliwie jednak udało im się nie wsiąść na te samochody.

W ramach „programu światło i dźwięk” jeden z braci gasił światło, drugi ciągnął kota za ogon, a ten wydawał okropne dźwięki. Obaj bracia tłumaczyli na „polski język”, co było bardzo pocieszne. No cóż, okropności wojny odcisnęły się mocno na psychice dzieci.

Lata miały, zmieniał się czas i obyczaje. Zmieniało się nieco menu wigilijnego stołu. Dzieci i ich rodziny wniosły nowe potrawy, pojawił się kapuśniak z grochem na lnianym oleju, kisiel z żurawin, kutia.

Wnuki dostają teraz liczne prezenty, z których już nawet nie potrafią się cieszyć. Rzadko przebieramy się za mikołaja. Kolędy płyną z telewizora, tylko starsi je nucą. Tradycja ubożeje!

Pocieszam się tym, że są jeszcze domy, rodziny pozostające wierne tradycji, która zawsze należy szanować.



Autor z rodziną przed domem w wigilijny dzień, rok 1943



Wiktoria Klechowa - biłgorajanka, od lat współpracuje z BGS Tanew, autorka książki „Na skraju Puszczy Solskiej”, tegoroczna laureatka nagrody Literacko - Publicystycznej „Łabędzie Pióro”.

Weronika Bucior

Urodziła się w Rosji w 1904r., córka Franciszka i Sabiny. Ojciec Weroniki pochodził z Lipin. Jak wiele osób powiatu biłgorajskiego Franciszek Bucior trudnił się handlem sitami i jak wielu z końcem XIXw. i na początku XX w. wyjeżdżał z sitami do dalekiej Rosji. Bywał w różnych miastach tego imperium m.in. w Petersburgu. W czasie tych wojaży poznał Litwinę Sabinę Safian. Wkrótce pobraли się. Chcąc ustabilizować swoje życie rodzinne osiedlił na Krymie w miejscowości Teodozja. Franciszek podjął pracę w kolejnictwie i zamieszkał na stacji kolejowej. W Teodozji przyszła na świat Weronika i jej trzy siostry oraz brat.

Krym to piękna kraina, bogata, jak wówczas cała carska Rosja. Przez Teodozję na Krym jechały pociągi wiozące swych obywateli i gości.

Zdawało się rodzinie Buciorów, że będzie tak zawsze, że nic się nie zmieni. Ale zmiany przyszły. Wybuchła rewolucja, na Krymie też nie było spokojnie. Nastal głód. Tylko dzięki zaradności Sabiny rodzina szczęśliwie przeżyła czas rewolucji. Gdy cudzoziemcom pozwolono wyjeżdżać z Rosji, rodzina Buciorów też wyjechała z Krymu i po okropnych przeżyciach przyjechała w roku 1918 do Biłgoraja. Już w wolnej Polsce młodzi podjęli naukę. Weronika po ukończeniu szkoły powszechnej ukończyła Szkołę Pielęgniarską w Krakowie przy Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1928 Szkołę Położnych, także w Krakowie. Następnie pracowała w Łodzi w prywatnej klinice „Sante”. Tam, w tej klinice, pracowała jej siostra bliźniaczka Maria.

Gdy wybuchła wojna we wrześniu 1939r. Weronika Bucior została wezwana do stawienia się w Wojskowym Szpitalu Polowym w Toruniu. Ale nie zdołała tam dotrzeć. W tej wojennej zawierusze przyjechała do Biłgoraja, gdzie mieszkała jej siostra Emilia z mężem Emilem

W służbie chorym

Symko i rodzicami.

W czasie okupacji Weronika pracowała jako pielęgniarka i położna w Soli pow. Biłgoraj, zatrudniona przez Samorząd Gminny. Pracowała dorywczo udzielając pomocy chorym, także na terenie Biłgoraja. Pomagała też swojej rodzinie. Dla Biłgoraja i okolicznych czasów okupacji nie były łatwe. Był niedostatek, szerzyły się choroby. Gdy okupant urządził w Biłgoraju obóz przejściowy dla partyzantów, a także dla ludności cywilnej; Weronika stawała przy kotłach, jak wiele ofiarnych osób i gotowała posiłki dla uwięzionych.

Po wyzwoleniu w 1944r. do 1953r. pracowała w Ośrodku Zdrowia w Biłgoraju. Lekarzem medycyny w Ośrodku był Witold Mieszkowski. Pracowały też pielęgniarki Maria Hrycakówna i Irena Skrok. Ośrodek Zdrowia mieścił się w budynku Polskiego Czerwonego Krzyża na ul. 3 Maja. Były tam poradnie: gruźlicza, skórno - wenerologiczna dziecięca, a także pracownia rentgenowska. Warunki pracy skromne, wręcz prymitywne. Praca mordercza, nawet do późna w nocy. Weronika często pracowała przy rentgenie. Po wojnie społeczeństwo było chore, personel medyczny nie przestrzegał godzin pracy, przyjmowano wszystkich pacjentów, kto tylko potrzebował pomocy.

W roku 1953r. w Biłgoraju powstało Pogotowie Ratunkowe. Na początku była tylko jedna karetka. Weronika przeszła do pracy w pogotowiu. Praca nie była łatwa. Drogi w powiecie były złe. Do niektórych chorych trzeba było wychodzić z karetki, iść kawałek drogi pieszo, nieraz z noszami. Weronika często jechała do chorych bez lekarza, tylko z sanitariuszem. Z biegiem lat następowały poprawa w pracy Pogotowia Ratunkowego.

Za swą pracę w służbie zdrowia Weronika Bucior otrzymała Odznaczenia Państwowe: Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Zasłużona dla Zdrowia Narodu.

Weronika była pracowita, obowiązkowa, sumienna, czynna, koleżeńska, odważna. Miała skromne wymagania. Nie była zameżna. Zawsze w służbie chorym i rodzinie.

Na emeryturę przeszła w 1979r., ale wciąż niósła pomoc chorym.



Weronika Bucior

Zmarła w październiku 1993r. została pochowana na cmentarzu w Biłgoraju przy ul. Lubelskiej.

Ksiądz Aleksander Furmanik, ówczesny rektor kościoła św. Jerzego w Biłgoraju tak powiedział o Weronice Bucior: „Swą pracą zasłużyła sobie na łaskę u Boga”.

Irena Nowakowska - Skrok

Kiedy we wrześniu 1939r. wybuchła wojna życie toczyło się nadal. W grudniu 1940r. Irena Nowakowska wychodzi za mąż za Bolesława Skroka, urodzonego w 1917r. w Latyczynie, syna Jana Bolesława i Zofii z Wolskich zamieszkałych w Radeczniczy.

Jak wspomina rodzina i znajomi w czasach niemieckiej okupacji była „jedyną służbą zdrowia” na terenie gminy Radecznicza. Odbierała porody, udzielała pomocy chorym oraz rannym partyzantom działającym na tamtym terenie. Jeździła furmankami do okolicznych wsi do chorych. Znała dobrze teren, była odważna, często jeździła nocą, a na rękawie zawsze miała opaskę Czerwonego Krzyża.

Wiosną 1944r. Irena i Bolesław Skrokowie przyjechali z dwojgiem dzieci Haliną i Romanem do Biłgoraja. Irena



Irena Nowakowska - Skrok

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie. W roku 1946 rozpoczęła pracę w Przychodni Obwodowej. Lekarzem medycyny i kierownikiem Przychodni był Stefan Szmidt. Warunki pracy były prymitywne, przychodnia mieściła się początkowo w domu Knapów, a następnie w domu Wolaninów; gabinet lekarski, zabiegowy, poczekalnia. Z końcem lat 50. pracowała już w nowowytbudowanej Przychodni Obwodowej przy ul. Kościuszki, w której zatrudniono kilku lekarzy medycyny, także stomatologów, więcej pielęgniarzek, a Irena Skrok została ich przełożoną.

Przez lata rodzina Skroków powiększyła się. Z czasem dzieci założyły własne rodziny. Skrokowie wybudowali w Biłgoraju własny dom. Wcześniej mieszkali w starym drewnianym domu przy ul. 3 Maja.

Od października 1966r. i w latach 70. do chwili przejścia na emeryturę pracowała w Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

W czasie swej pracy zawodowej

udzielała się społecznie w PCK. Szkoliła młodzież w zakresie udzielania pierwszej pomocy. Uczestniczyła w zbiórkach na rzecz PCK. Gdy wyjeżdżała karetką do chorych zastępowała niekiedy lekarza. Chorym robiła zastrzyki w domach; chodziła z torbą po nieoświetlonych ulicach przedmieścia. Nawet nocą. Była uczynna i odważna, pełna życiowej energii, zawsze uśmiechnięta. Znana



Swojej pracy Irena Skrok poświęciła niemal całe życie

rozpoczęła pracę w Szpitalu Powiatowym, a w październiku 1945r. złożyła Państwowy Egzamin Pielęgniarski zorganizowany przez Wydział Zdrowia



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Stowarzyszenie Rozwoju Przedsiębiorczości i Inicjatyw Lokalnych

Ruch Społeczno Samorządowy „Nasza Metropolia”
Towarzystwo Inicjatyw Społecznych „Nowy Świat”
uprzejmie informują, iż rozpoczynają realizację projektu pt.:

„Tworzenie sieci porozumień organizacji pozarządowych o charakterze horyzontalnym i terytorialnym na terenie 3 województw: lubelskiego, małopolskiego i mazowieckiego”

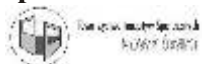
w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki,
Priorytetu V „Dobre rządzenie”, Działanie 5.4,
Poddziałanie 5.4.2.

Projekt skierowany jest do **liderów i działaczy organizacji pozarządowych i stowarzyszeń** na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich w województwach: mazowieckim, lubelskim i małopolskim.

Szczegółowych informacji udziela:

Biuro Projektu w Zamościu, ul. Grecka 6, 22-400 Zamość
Tel/fax: (084) 677 59 48, 0500 173 357

www.kapital-ludzki.eu



w społeczności Biłgoraja, szanowana i zawsze otoczona ludźmi pełnymi życzliwości. Interesowała się sztuką; jak tylko zobaczyła ciekawy obraz kupowała go. Miała wszechstronne zainteresowania i liczne talenty. Znany był jej niemal każdy utwór muzyczny, sama potrafiła uszyć sobie modny strój. Zajmowała się rodziną, domem, ukochanymi wnukami.

Gdy przeszła już na emeryturę pełna była nadal życiowej energii. Doczekała się 13 wnucząt i 4 prawnuków.

W roku 1995 uległa wypadkowi. Chorowała. W wyniku komplikacji zmarła w 1996r. w wieku 77 lat. Została pochowana na cmentarzu w Biłgoraju przy ul. Lubelskiej.



Piotr Flor - pasjonat - regionalista, mieszka w Lublinie

Dawni biłgorajscy burmistrzowie

Niedawno obchodziliśmy uroczyste kolejną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Prawdopodobnie wielu biłgorajan jeszcze odczuwa niepowtarzalną atmosferę tego państwowego święta, doceniając przy okazji wieloletnie dążenia wybitnych rodaków w tym względzie. Dlatego wypada nam dzisiaj w sposób szczególny wspomnieć dawno zapomnianych burmistrzów Biłgoraja, którzy żyli i działali w trudnym okresie niewoli narodowej.

Polski także Piotrowi Ciotuskiemu, krewnemu zasłużonego dla Biłgoraja wójta Mikołaja Ciotuskiego.

Dopiero po utracie niepodległości przestarzały status władz miejskich w miastach prywatnych uległ zasadniczej zmianie. Po raz pierwszy ich reorganizacji dokonano w okresie Księstwa Warszawskiego. Wtedy to dekretem księcia Fryderyka Augusta, wydanym 23 lutego 1809 roku, powołano we wszystkich polskich ośrodkach miejskich tzw. urzędy municypalne, tym razem z burmistrzem na czele, którego powoływał osobiście panujący. W skład takiego urzędu wchodziło nadal czterech ławników, z których jeden lub nawet sam burmistrz pełnił nadto funkcję kasjera. Ponadto do 1818 roku większość miast, w tym także Biłgoraj, posiadała dodatkowo radę miejską. Nasza składała się z kilkunastu zamożniejszych obywateli miasta. Poza głosem doradczym mogła mianować pisarza miejskiego, powoływać stróżów nocnych oraz służbę miejskiego.

Taki układ władzy utrwalił się za czasów Królestwa Polskiego, przy czym na mocy postanowienia namiestnika z 30 maja 1818 roku gospodarkę miejską poddano kontroli wymagających dozorców miast, powołanych wówczas w każdym województwie. Jednak kluczową pozycję w mieście zajmował nadal burmistrz, który sprawował nadzór nad majątkiem miejskim, zawiadywał kasą, kierował robotami publicznymi oraz dbał o porządek i bezpieczeństwo miasta. W sprawach administracyjnych i policyjnych podejmował decyzje samodzielnie, natomiast w kwestiach skarbowych wspólnie z ławnikami.

Nawet zamiana urzędów municypalnych w magistratury w 1842 roku nie wpłynęła zasadniczo na kompetencje urzędów miejskich. Zostały one jedynie poddane ściślejszej kontroli ze strony zarządów powiatowych i rządów gubernialnych, a po reorganizacji władz administracyjnych w 1866 roku zależność ta stała się już nie do zniesienia, ponieważ odtąd każda decyzja władz miejskich musiała być zatwierdzona zarówno na szczeblu powiatowym, jak i gubernialnym.

Burmistrzem Biłgoraja za czasów Księstwa Warszawskiego był Ignacy Starzyński, mianowany na to stanowisko dekretem Fryderyka Augusta, wydanym

15 lutego 1811 roku. W sprawowaniu władzy pomagali mu oczywiście ławnicy, m.in. Sebastian Grabiński, Jan Zieniewicz i Michał Szczurkowski. Swą funkcję pełnił nieprzerwanie przez ponad trzydzieści lat, a to głównie dzięki swemu patriarchalnemu stylowi rządów, odbiegającemu od urzędniczej rutyny, za co cieszył się dużym uznaniem wśród biłgorajan. Można śmiało powiedzieć, że był dla nich nawet najbardziej popularnym człowiekiem. Albowiem to właśnie on podjął zabiegi o przywrócenie miastu zabranych przez Nowakowskiego przywilejów, a przez cały okres swej władzy troszczył się rzetelnie o interesy Biłgoraja i jego obywateli, stając się najwybitniejszym miejscowym urzędnikiem.

Gdy w 1819 roku skrupulatny dozorca miast w województwie lubelskim, Kazimierz Brandys (był nim w latach 1818-1821), zapytał w swym protokole, dlaczego w ostatnich latach kasa miejska nie zanotowała wpływów pieniężnych z kar policyjnych, Starzyński udzielił mu charakterystycznej dla siebie odpowiedzi, którą warto przytoczyć w całości: „Cała epoka obok wzmiankowana była nieszczęściem ludu, tak tego, jako i innych ościennych miast, miasteczek i gmin, gdzie lud nie tylko klęski wojenne, ale inne nieszczęść przechodził koleje, w tak więc krytycznym czasie, kiedy okoliczności krajowe były aż nader srogą każdego obywatela karą, czyż i urzędnik być miał ich uciskiem, owszem, o ile możliwość dawała, starałem się o ulgę dla nich i chociaż wydarzały się przewinienia, to za nie, nie pieniężną lecz cielesną lub aresztem wymierzałem karę”.

Wypowiedź ta zawierała aluzję do ciężkiego dla biłgorajan wydarzenia, jakim był upadek Księstwa Warszawskiego po klęsce Napoleona w Rosji, co świadczy o wielkim patriotyzmie burmistrza. Widać z niej także troskę o swych współobywateli, aczkolwiek pan Ignacy był z pewnością surowym i wymagającym urzędnikiem. Dzięki swej postawie stał się na lata symbolem biłgorajskiego burmistrza. Niestety śmierć zabrała go już w 1842 roku. Po nim urząd ten objął Maciej Jaszowski, który na skutek grasującej w mieście cholery po kilku latach wyteżonej pracy również zmarł (29 września 1848 roku).

Potem funkcję tę sprawowali kolejno Modzelewski (przynajmniej do końca

Termin burmistrz pojawił się u nas wraz z prawem miejskim magdeburskim. Oznaczał od samego początku urzędnika wybieranego spośród rajców, który był głową miasta, a później przewodniczącym zarządu miejskiego. Jednak gdy chodzi o Biłgoraj, zgodnie z aktem lokacyjnym, kluczową rolę w tym ośrodku odgrywał przez lata zupełnie ktoś inny, a mianowicie miejscowy wójt.

Powoływali go na to stanowisko sami właściciele grodu nad Ładą i to przed nimi był on odpowiedzialny za wszystko. Urzędnik ten miał do pomocy czterosobową ławę sądową (w sprawach prawnych) oraz radę miejską, składającą się również z czterech rajców (w sprawach administracyjnych). Kierunki działalności tego drugiego kolegium wytyczały przede wszystkim zarządzenia kolejnych posesorów, odnośnie porządku w mieście, jego ochrony przeciwpożarowej, organizacji życia wewnętrznego oraz odpowiedniego stanu dróg i mostów.

Jak się można domyśleć, to właśnie z tego grona wylaniano także biłgorajskiego burmistrza, przy czym w owym czasie piastował on swój urząd bardzo krótko, bowiem zaledwie przez jeden kwartał, a po nim przejmował tę funkcję kolejny rajca. Urzędnicy ci nie otrzymywali za swą pracę żadnego wynagrodzenia, ale byli zwolnieni ze świadczeń na rzecz właściciela Biłgoraja, który polecił dokonywać wyboru władz miejskich corocznie, co ciekawe, zawsze w święto Trzech Króli lub dzień po nim.

Niestety nie znamy nazwisk wszystkich rajców biłgorajskich, ponieważ nie zachowały się prawie żadne dokumenty miejskie z tamtych czasów. Możemy podać jedynie kilka z nich. Przykładowo w latach sześćdziesiątych XVII wieku za wójta Pawła Kucharzewskiego naszymi burmistrzami byli: Paweł Pogłodziak, Maciej Ducki, Wojciech Kordys i Wojciech Wesołowski, a w 1671 roku również Piotr Pokora i Tomasz Matraś. Natomiast w połowie XVIII wieku za wójta Antoniego Jankosia urząd ten przypadł w udziale Szymonowi Iwańczykowi, Maciejowi Kielbasie, Łukaszowi Robertowskiemu i Walentemu Sekulskiemu oraz na krótko przed II rozbiorem

1854 roku), Waligórski i Borkowski, ale nie zapisali się w historii jako wybitni burmistrzowie. Dopiero przed wybuchem powstania styczniowego na tym urzędzie znalazł się znowu wielki społecznik i patriota. Był nim Antoni Matuszkiewicz, wcześniejszy ławnik i kasjer za Modzelewskiego, oskarżony w 1848 roku o brak należytego dozoru nad kasą miejską i obciążony finansowo za niedobór. Ow urzędnik bowiem z miejsca przystąpił do organizacji spiskowej i razem z aptekarzem Julianem Jasińskim, rejentem Podbielskim, księdzem proboszczem Bartłomiejem Chwałą, organistą Józefem Skowierzakiem oraz poczmistrzem Trębickim zaczął zapalać biłgorajan do walki z caratem. Za swoją obywatelską postawę i udział w powstaniu został oczywiście aresztowany i wywieziony w głąb Rosji.

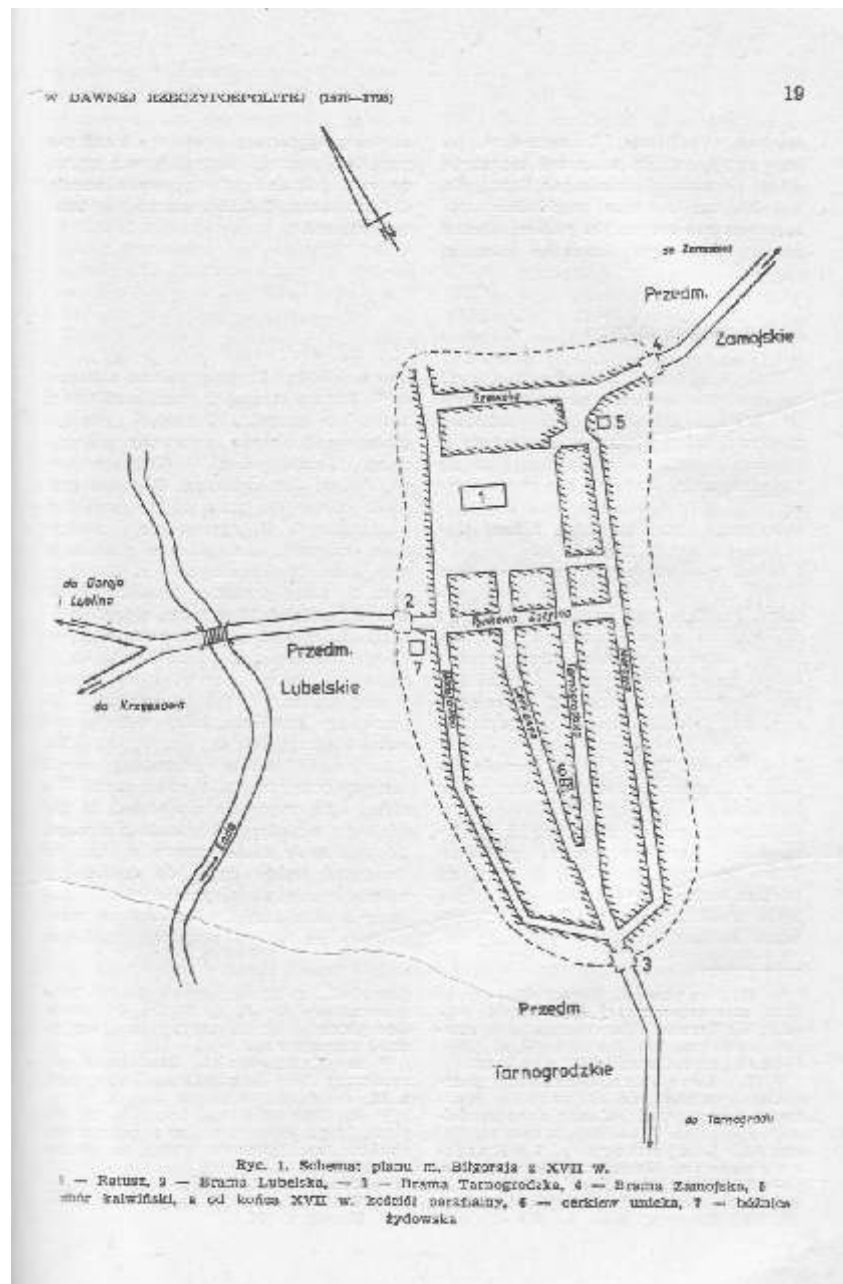
W czasie samego powstania styczniowego obowiązki burmistrza pełnił już niejaki Duchński, który za swoją nominację, wydaną przez władze carskie, gorliwie się jej wysługiwał. Wysyłał stale raporty do naczelnika powiatu, informując go o ruchach oddziałów powstańczych i podając w nich nazwiska walczących biłgorajan, donosił na księdza Chwałę i próbował go nawet skrycie aresztować, jednak ten ostrzeżony w porę uciekł przez Galicję do Jass w Mołdawii, gdzie jako emigrant polityczny znalazł schronienie w domu swego kuzyna sitarza. To również z jego polecenia pojmano za to młodego biłgorajanina Lipińskiego oraz zbiegłego z armii rosyjskiej Tatarza Chajlubina po bitwie pod Panasówką. Na szczęście zamiast wywiezienia do Janowa obaj zostali jeszcze tego samego dnia odbici i uwolnieni. Za swoje oddanie okupantowi Duchński sam został aresztowany w sierpniu 1863 roku przez trzydziestoosobową partię z oddziału Lelewela i wywieziony za miasto do Woli, gdzie przetrzymano go kilka godzin. Nie wiemy czy otrzymał „plakatę”, tj. paszkwil zagrażający szubienicą w odpowiednim terminie, ale wypuszczono go wtedy na wolność.

Po nim stanowisko burmistrza objął w 1864 roku Aleksander Skrobański, pełniąc je do początku lat siedemdziesiątych. Od tego czasu na tym urzędzie następowały częste zmiany. W późniejszych latach burmistrzami Biłgoraja byli: Walerian Żarliński, Bronisław Dudziński i Jan Żabicki. Urzędnicy ci wywodzili się prawdopodobnie już spoza miasta, ale jak się wydaje, byli jeszcze Polakami. Dopiero od połowy lat osiemdziesiątych ich miejsce zajęli wyłącznie urzędnicy rosyjscy, często oficerowie rezerwy.

Burmistrzami Biłgoraja byli wówczas, przeważnie po dwa, lub trzy lata: pułkownik rezerwy Feliks Marczewski, stabskapitan rezerwy Michał Aleksiejewicz Kojuszewski, porucznik Aleksander Anisemowicz Makarow, Aleksiej Stiepanowicz Moszkin, Józef Mironowicz

Łappo, Michał Michajłowicz Meier, tytularny urzędnik Wasilij Wasiljewicz Leskiewicz, Iwan Iwanowicz Makarowicz.

Nieco dłużej, bo od 1898 do 1903 roku funkcję burmistrza Biłgoraja pełnił Julian Andriejewicz Waśkowski, natomiast od 1909 roku aż do wybuchu I wojny światowej naszym burmistrzem był Michał Szajnowicz. Tylko ten ostatni troszczył się nieco bardziej od swych poprzedników o nasze interesy, zabiegając między innymi o wybrukowanie ulic.

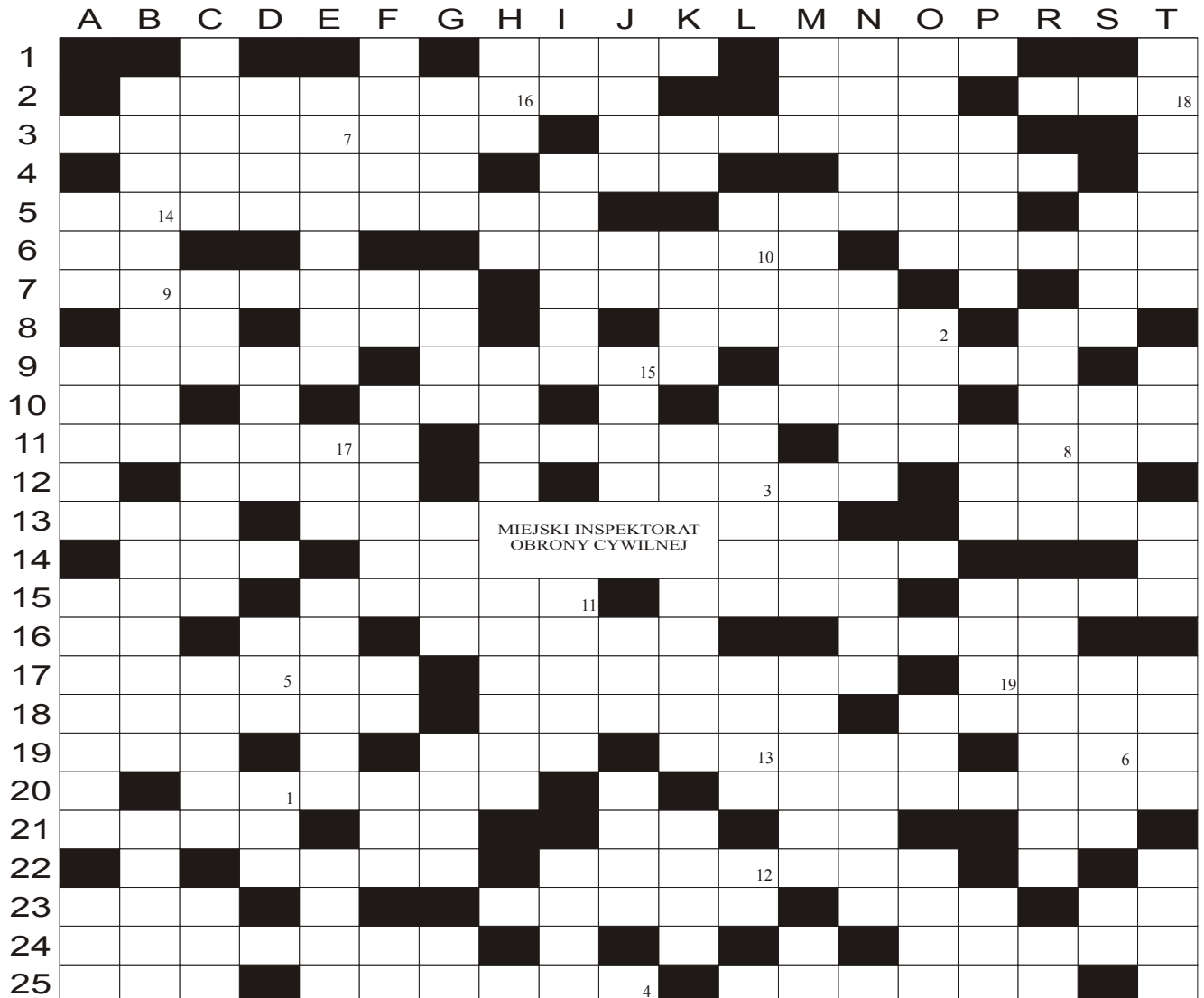


Ryc. 1. Schemat planu Biłgoraja z XVII w.
1 - Ratusz, 2 - Brama Lubelska, 3 - Brama Tarnogrodzka, 4 - Brama Zamojska, 5 - świątynia katolicka, 6 - kościół parafialny, 7 - bóżnica żydowska

Schemat planu Biłgoraja z XVII w.
w: (J. Markiewicz, R. Szczygiel, W. Śladkowski "Dzieje Biłgoraja"
Towarzystwo Regionalne w Biłgoraju, Lublin 1985, s. 19

KRZYŻÓWKA OBRONY CYWILNEJ

Hasło krzyżówki należy odczytać z kratek ponumerowanych od 1 do 19.



POZIOMO:

1-H gatunek jabłka; 1-M szata liturgiczna; 2-B Juliusz, reżyser; 2-M najdłuższa rzeka świata; 2-R faza księżycy; 3-A miś z bajki; 3-J kraina na Półwyspie Skandynawskim; 4-B ślimakowa lub w brance; 4-I wbijany w ziemię; 4-N leśna świnią; 5-A szczyt w Beskidzie Śląskim; 5-L w kinie; 5-S symbol sodu; 6-A potocznie o Armii Krajowej; 6-H album na zdjęcia; 6-O beczka na piwo lub wino; 7-A wolnomyśliciel; 7-I miasto w Etiopii; 7-S symbol baru; 8-B rzeka w Hiszpanii; 8-E irlandzka armia republikańska; 8-K miasto w Japonii; 8-R dialekt chińsko-tybetański; 9-A stały znak nawigacyjny; 9-G dotknięcie; 9-M mała na ofiary; 10-A dźwięk w gamie; 10-F sieć na ryby; 10-L Johann Sebastian, kompozytor niemiecki; 10-R rodzaj muzyki; 11-A mowa; 11-H jesienna roślina; 11-N Jędryka lub Szczepkowska; 12-C na morzu; 12-J ojczyzna Odysseusza; 12-P sumeryjski bóg Księżyca; 13-A angielskie piwo; 13-E staropolskie albo; 13-L symbol sodu; 13-P plemiona Afryki Zachodniej; 14-B krzyżówkowa papuga; 14-F symbol radu; 14-L nad złewem; 15-A słodka odmiana kukurydzy; 15-E taniec ukraiński; 15-K stolica Azerbejdżanu; 15-P krótki film reklamowy; 16-A w gamie; 16-D czułe pożegnanie; 16-G gatunek papugi; 16-N przysięga; 17-A miasto we Włoszech; 17-H chronologiczny zapis wydarzeń; 17-P sycylijski wulkan; 18-A Andrzej, polski ope-

ratorki filmowy; 18-H stolica Turcji; 18-O w telewizorze; 19-A kanadyjski producent układów scalonych; 19-G obok niego; 19-K włókno syntetyczne; 19-R miasto w Nigerii; 20-C uraz; 20-L sala ćwiczeń siłowych; 21-A schody na statek; 21-F Spółka Akcyjna krócej; 21-J grecka litera; 21-M symbol sodu; 21-R jedna z kart; 22-D stan w Indiach; 22-I danie; 23-A proszek do prania; 23-H otrzymana z ZUS; 23-N jej nie wypada; 23-S miara powierzchni; 24-A Carlos, gitarzysta rockowy; 24-O imię Janowskiej, aktorki; 25-A starożytne miasto Armenii; 25-E mieszka-niec Norwegii; 25-L uboczne odczucie smakowe

PIONOWO:

A-5 anglosaska jednostka długości; A-9 ptak z rodziny krukowatych; A-15 kolor różowoczerwony z odcieniem fioletowym; A-23 kaśliwy owad; B-2 żołnierz oddziałów specjalnych francuskiej gwardii królewskiej; B-13 lekki materiał; B-21Wilhelmi, aktor; C-1 marka rumuńskich samochodów; C-7 wąż dusiciel; C-11 szpiegowska lub korupcyjna; C-17 Piotr, 1477-1553, marszałek w. koronny; C-23 w mitologii japońskiej dyał; D-2 mongolski władca; D-9 cukrowa; D-16 Wincenty, 1807-1872, poeta polski; D-20 Republika Południowej Afryki; E-2 prajaszczur tuatara; E-11 Aleksandra dla koleżanek; E-15 państwo ze stolicą w Ottawie; E-22 jeden w USA; F-1 samochodzik;

F-7 100m2; F-10 srebrzy-stoibały metal; F-17 symbol chemiczny złota; F-20 Stany Zjednoczone Ameryki Północnej; F-24 klasyczny teatr japoński; G-2 Król...tragedia Szekspira; G-7 klub piłkarski z Bilgoraj; G-13 zielone miejsce na pustyni; G-19 złuda; G-24 symbol argonu; H-1 Liga Siatkówki Kobiet; H-5 rzeka w Rosji; H-9 egzemplarz; H-15 sekrety, tajemnice; I-1 popularny angielski zwrot; I-4 gra młodzieżowa; I-15 np. jednostka; I-22 słynny brazylijski piłkarz; J-1 kula bilardowa; J-6 wyjmowany z rękawa; J-9 śnieżny człowiek; J-16 obecnym 2008; J-20 hotel dla króla; K-3 imię Pacino, amerykańskiego aktora; K-6 kojarzony z Wawelem; K-11 kosmiczny obcy z zielonej planety; K-15 owoc południa; K-21 warszawski kabaret; L-5 marka hiszpańskich samochodów; L-10 kobieta w niewoli; L-17 rodzaj cukierka; L-22 symbol radu; M-1 czeskie"tak"; M-5 błędy drukarskie; M-12 część szyi; M-17 imię Jędrusik, piosenkarki i aktorki; M-24 Dario, włoski satyryk; N-1 Bogusław, polski aktor; N-7 kolczaste drzewo; N-14 pogoda; N-19 miasto nad Odry; O-1 ślad na skórze; O-8 odgłos; O-18 Brian, angielski kompozytor i muzyk; O-22 imię lotnika z Wisły; P-3 rzeka we Francji; P-11 jednostka czułości filmu; P-15 rodzaj kotleta; P-23 dziewczynka z elementarza Falskiego; R-8 boiler; R-15 opieka; R-24 rosyjska rzeka; S-5 babiloński bóg pisarzy; S-10 Seniuk lub Romantowska; S-17 część kadłuba; S-23 skonstruował go Antonow T-1 Grażyna, piosenkarka; T-9 ośrodek turystyczny w Belgii; T-13 łącznik metalowy; T-17 najmniejszy z bawołów; T-22 maszyna w tartaku.

Hasło krzyżówki należy nadesłać do redakcji do 20 stycznia 2009r.

Autorem krzyżówek zamieszczanych w BGS „TANEW” jest pan Sławomir Bódziuch.

■ Andrzej B. Miazga

Sport w 2008 roku

Dobiega końca rok 2008 - rok igrzysk olimpijskich. W największej imprezie sportowej uczestniczyli również sportowcy z naszego miasta. Nasz kraj w Pekinie reprezentowała Marzena Karpińska, która startowała w podnoszeniu ciężarów i Artur Brzozowski w chodzie sportowym. Prócz olimpijczyków na różnym poziomie rywalizacji uczestniczyli dziesiątki biłgorajskich sportowców, którzy zrzeszeni są w dziewiętnastu klubach i stowarzyszeniach działających na terenie miasta. Przedstawiamy wybrane informacje dotyczące zmagania naszych zawodników i wydarzeń w mijającym 2008 roku.



A. B. Miazga - dziennikarz (członek SPM), działacz sportowy i kulturalny.



Zespół BKS Łada

styczeń - luty

- biłgorajanka Justyna Bąk zwyciężyła w biegu świąteczno-noworocznym w Bardejovie (Słowacja),

- Stefan Oleszczak stanął na czele zarządu BKS Łada, zastąpił Mirosława Laskowskiego,

- w obozach kadry Polski uczestniczyła Marzena Karpińska i Artur Brzozowski,

- w rozgrywkach ligowych uczestniczyły drugoligowe siatkarki Szóstki BRW, tenisiści stołowi UMKS walczyli w trzeciej lidze, a także młodzi koszykarze Basketu,

- sztangistka Znicza Marzena Karpińska przewodziła rankingowi najlepszych sztangistów regionu. Na liście było jeszcze trzech reprezentantów tego klubu,

- zajęcia wznawiali piłkarze III-ligowej Łady,

- Krzysztof Blicharz został prezesem Rady Sportu Powiatu Biłgorajskiego,

- Artur Brzozowski został zwycięzcą plebiscytu " Najlepszy Sportowiec Biłgoraja " w 2007 roku,

- siatkarki Szóstki wygrały wszystkie mecze ćwierćfinałowe mistrzostw Polski junierek,

- ciężarowcy Znicza wygrali klasyfikację klubową w mistrzostwach województwa LZS.

marzec - kwiecień

- w spotkaniu inauguracyjnym rundy wiosennej w III lidze, piłkarze Łady pokonali w Nowym Sączu mocną

Sandecję 1:0. Był to udany rewanż za przegraną w tym samym stosunku w Biłgoraju.

- drużyna kobieca Znicza zajęła II miejsce w turnieju rozgrywanym w ramach I rundy Drużynowych Mistrzostw Polski Kobiet,

- juniorki Szóstki BRW zajęły III miejsce na mistrzostwach Polski junierek. To pierwszy medal dla Lubelszczyzny w tej grupie wiekowej,

- Artur Brzozowski uzyskał w Dudincach (Słowacja) minimum olimpijskie,

- Marzena Karpińska zajęła VII miejsce w rozegranych we Włoszech



Mistrzyni Europy Marzena Karpińska. Foto. abm

mistrzostwach Starego Kontynentu. W Lignano Sabbiadoro startowała w kat. wagowej 48 kg,

- siatkarki Szóstki w decydującym starciu o awans do dalszej fazy play-off przegrały z MKS Andrychów i odpadły z walki o I ligę,

- zakończyła rozgrywki Biłgorajska Liga Piłki Siatkowej, najlepszą drużyną byli siatkarze Szóstki.

maj - czerwiec

- samorząd województwa przyznał 121 stypendiów dla młodych sportowców Lubelszczyzny, wśród nich znaleźli się czterej zawodnicy Znicza,

- na torze kartingowym odbyły się wyścigi motocyklistów o Puchar PZM Supermoto,

- w finale Pucharu Polski na szczeblu okręgu zamojskiego Łada podejmowała Hetmana Zamość. W wyniku zamieszek na stadionie, spotkanie zweryfikowano jako obustronny walkower. Mecz przerwano w 28. minucie, kiedy gospodarze prowadzili 1:0,

- Małgorzata Bury, była reprezentantka Polski zwyciężyła wśród kobiet podczas 10. biegów przełajowych w Chodlu. Druga była Angelika Mach, a trzecia Paulina Nieścior. Natomiast w biegu mężczyzn na dystansie 5 km Jarosław Stec wywalczył drugie miejsce.

- sukces w mistrzostwach Polski

kobiet w podnoszeniu ciężarów. Marzena Karpińska (złoty medal), Agata Fus, Emilia Malec, Katarzyna Portka, Monika Kurzydo zapracowały na piąte miejsce drużyny w Polsce,

- zakończyły się rozgrywki w III lidze (cztery grupy w kraju), Łada z dorobkiem 23 punktów uplasowała-



Artur Brzozowski z biłgorajskiego Znicza reprezentował Polskę na olimpiadzie w Pekinie. Foto. abm

ła się na 16. miejscu. Z racji reorganizacji rozgrywek, pozostanie w tej lidze (osiem grup) na następny sezon. Zarząd zrezygnował usług Marka Sadowskiego, który pracował w Biłgoraju przez trzy lata. Klub opuścili piłkarze, którzy z nim przyszli.

lipiec - sierpień

- Jarosław Stec był trzeci na dystansie 3000 m z przeszkodami w MP juniorów,
- nowym trenerem piłkarzy Łady został Sławomir Adamus,

- drugi rzut drużynowych mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów mężczyzn w Puławach. Znicz po dwóch rzutach jest dziesiąty w tabeli I ligi,

- w okolicach Biłgoraja przejechał rajd rowerowy Kraśnik - Lwów

- na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży biegaczki Znicza uplasowały się na IV miejscach, Angelika Mach na 3 km, a Paulina Nieścior na dystansie o kilometr krótszym,

- Jakub Wliżło z MUKS wywalczył I miejsce w turnieju tenisa stołowego.

- Paulina Peret i Dorota Wilk z Mielca wzmocniły drużynę Szóstki BRW,

- nominację olimpijską otrzymała Marzena Karpińska i Artur Brzozowski. Wcześniej na dwóch olimpiadach był wychowanek Znicza i Henryka Wybranowskiego - Dariusz Osuch,

- UKS Energetyk organizował zawody katingowe o Puchar MEN. IV miejsce w kategorii Easykart zajął Kacper Bielecki, a Bartłomiej Mochnacki był VII. Także czwarte miejsce wywalczyła Karolina Bielecka. W kat. młodzieżowej 125 Mikołaj Sokołowski przyjechał na VIII miejscu (wszyscy reprezentowali Biłgoraj),

- 1 lipca rozpoczęła się budowa nowoczesnej hali widowiskowo - sportowej. Wymiary głównej areny 44,5 x 24 m. Trybuna pomieści 446 widzów. Zakończenie budowy planowane na listopad 2009 roku. Wykonawcą jest firma Budimex Dromex z Warszawy. Koszt inwestycji ok. 21 mln.

- w Powiatowych Igrzyskach Rekreacji

cyjno - Sportowych LZS brała udział reprezentacja miasta,

- dwadzieścia lat temu Łada wywalczyła historyczny awans do III ligi, trenerem piłkarzy był Wiesław Wiczeżak. Biłgorajanie grali m. in. przeciwko Cracovii, Garbarni i Hutnikowi Kraków. Pierwszy pobyt na centralnym szczeblu rozgrywek trwał sezon,

- juniorzy młodszy szkółki piłkarskiej OSiR wywalczyli trzecie miejsce w kategorii U 15 na turnieju Copa Catalunya w Hiszpanii,

- Marzena Karpińska wywalczyła IX miejsce w kat. 48 kg w Pekinie. Artur Brzozowski został zdyskwalifikowany na 15. km w chodzie sportowym na 50 km,

- w spotkaniu inauguracyjnym III-ligowe rozgrywki Łada przegrała w Tomaszowie 1:0,

wrzesień - październik

- jubileusz 430-lecia miasta był okazją do przyjazdu legendarnych piłkarzy - Orłów Górskiego - na mecz piłki nożnej z reprezentacją olbójów Biłgoraja. Wygrali goście 3:0. Podczas obchodów jubileuszowych w obecności wielu oficjeli uroczystie wmurowano kamień węgielny pod budowę hali widowiskowo - sportowej na terenie OSiR,

- Międzynarodowy Turniej Piłki Siatkowej Kobiet - Sitogród 2008 wygrała SMS z Łucka. Szóstka zajęła II miejsce,

- 20 września odszedł do wieczności ś.p. Andrzej Miś - wieloletni kierownik drużyny piłkarskiej BKS Łada. To duża strata dla biłgorajskiego sportu,

- biłgorajscy olimpijczycy otrzymali nagrody finansowe od samorządu,

- Marzena Karpińska zdobyła złoty medal na rozgrywanych w Albanii mistrzostwach Europy juniorów i junierek w podnoszeniu ciężarów,

- uczennice ZSBiO uplasowały się na 8. miejscu podczas wrocławskiego finału Ogólnopolskiej Ligi Lekkoatletycznej Szkół Ponadgimnazjalnych,

- 21. Ogólnopolskie Biegi Przełajowe

Biłgoraj 2008 zorganizowano w ramach Grand Prix Polski Środkowo - Wschodniej w Biegach Ulicznych. 500 uczestników biegało w parku Różnówka,

- kilka tysięcy osób obejrzało doroczne wyścigi Mini - Max i zawody dryfingowe, które rozegrano na torze katingowym. W pierwszym wyścigu startowali kierowcy na samochodach fabrycznych. W drugiej części imprezy swe umiejętności prezentowali "drifterzy", których samochody nie mają pełnego wyposażenia. Startowali także kierowcy z miasta i okolic,

- przy Szkole Podstawowej Nr 5 oddano do użytku boiska ze sztuczną nawierzchnią. Kompleks wybudowano w ramach ogólnopolskiego programu Orlik 2012,

listopad - grudzień

- Tomasz Wasieczko (kat. 77 kg) wywalczył srebrny medal na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski Kobiet i Mężczyzn w Podnoszeniu Ciężarów. Byli reprezentanci Znicza - Damian Kulpa (obecnie Opole) był pierwszy w swej kategorii wagowej, a Mirosław Bulak (AZS AWF Biała Podlaska) zajął IV miejsce,

- Jacek Psiuk był trzeci w klasyfikacji końcowej o Puchar PZM w Rajdach Enduro,

- XI Turniej Szachowy - Memoriał Stefana Knappa wygrał Paweł Dziubiński z Lublina, najlepszy z Biłgoraja był Dawid Dzido, który uplasował się na IX miejscu. Startowało ponad 60 osób,

- po rundzie zasadniczej piłkarze Łady mając 17. punktów zajmują jedenaste miejsce w tabeli,

- siatkarze The Best okazali się najlepsi w dorocznym turnieju organizowanym z okazji Święta Niepodległości,

- Katarzyna Portka i Jacek Czerniak stanęli na najwyższym podium podczas mistrzostw Polski junierek i juniorów do lat 17. Natalia Zimroz była VI.

- w półfinale PP w piłce nożnej Łada pokonała Spartakusa Szarowola 4:2. W przyszłym roku przeciwnikiem w finale będzie Tomasovia Tomaszów Lub.,

- dziewczęta biłgorajskiej Szóstki zanotowały w rundzie zasadniczej jedną porażkę i w tabeli ustępują jedynie Łańcutowi,

- ruszyły rozgrywki Biłgorajskiej Ligi Piłki Siatkowej, zmagania potrwają do wiosny,

- kadeci Basketu po sześciu kolejkach plasowali się na 3. miejscu w tabeli rozgrywek koszykarskich,

- tenisiści stołowi UMKS z szansą na awans do II ligi,

- odbyło się zebranie sprawozdawcze zarządu BKS Łada.

abm



www.digitalsystem.pl

CHCESZ INWESTOWAĆ Z DUŻYM ZYSKIEM ???

DOCHODOWY DRUK CYFROWY

FIRMA O UDOKUMENTOWANYCH SUKCESACH ZAPEWNIĄ:

- ✓ - doradztwo handlowe i serwisowe
- ✓ - rosnący rynek zbytu
- ✓ - wysokie marże
- ✓ - najnowsze technologie
- ✓ - bazę wiedzy

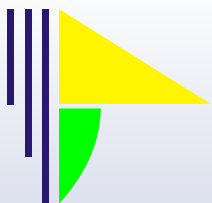


ZGŁOŚ SIĘ PO REFERENCJE I KALKULACJE

tel.: 012 622 09 63

inwestycja@digitalsystem.pl

SPONSORZY REMONTU BIŁGORAJSKIEGO CENTRUM KULTURY

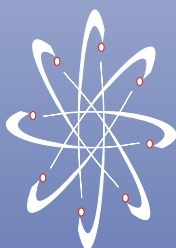


HURTOWNIA MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH
I ELEKTROMONTAŻ

mgr inż. Kazimierz Ordecki

MATERIAŁY

PROJEKTY



WYKONAWSTWO

ul. Batalionów Chłopskich 6, 23-400 Biłgoraj
tel./fax [084] 686-51-06, 686-81-47

STASS

- Zakład Remontowo-Budowlany
Produkcyjno - Handlowo - Usługowy

Ryszard Sass

ul. Zamojska 88, 23-400 Biłgoraj
tel./fax 084 686 60 53
e-mail: sass@roztocze.com.pl

NISKIE CENY

SOLIDNE WYKONAWSTWO

